

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 179.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 sierpnia 1929 r.

Rok XXIII.

Mniejszości narodowe w Niemczech nie żądają autonomii, lecz jedynie równouprawnienia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 8. Związek mniejszości narodowych w Niemczech, obejmujący Polaków, Serbo-Lużyczan, Duńczyków, Litwinów i Fryzów, zaprosił w sobotę wieczór przedstawicieli prasy zagranicznej i niemieckiej do hotelu „Continental“, aby poinformować ich o stanie zagadnienia mniejszościowego w Niemczech.

Generalny sekretarz Związku dr. Jan Kaczmarek referował obecne położenie mniejszości, naczelny redaktor Christiansen z Flensburga (Duńczyk) wysunął programowe żądania Związku mniejszości, które streszczają się w 5 zasadach:

1) uspokojenie Europy winno być dokonane na podstawie istniejących możliwości;

2) Nowe granice państw nigdy nie będą w stanie rozwiązać zagadnienia mniejszości, państwa muszą wykonać pewien moralny program umożliwiający swobodę rozwoju kulturalnego mniejszości;

3) Związek nie żąda kulturalnej autonomii, ale wzajemnego uznania kulturalnego, nie chce też samorządu kulturalnego, który byłby izolacją, (odosobnieniem) ale równouprawnienia w opiece kulturalnej ze strony rządu;

4) Ligę Narodów, instrument polityczny, należy uzupełnić przez Europejską Ligę Kulturalną;

5) Sprawa mniejszości narodowych ma zostać **pozawiana momentów politycznych**. Jest to zagadnieniem etycz-

nym europejskiej jedności kulturalnej i jako takie możliwe do rozwiązania.

Żądanie te są więc lojalne wobec rządu niemieckiego i **bardzo umiarkowane**. Z prasy niemieckiej starym zwyczajem większość pism pomija obrady milczeniem i jedynie demokratyczna „Vossische Zeitung“ podaje dosłownie wyliczone powyżej zasady i wyraża swoje zadowolenie z lojalnego stanowiska mniejszości narodowych w Niemczech. B.

Polityka włoska na Wschodzie nie wyklucza możliwości współpracy z Sowietami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 8. Gerlach poświęca w swojej „Welt am Montag“ naczelny artykuł sprawie braterstwa komunistyczno-faszystowskiego. W artykule swoim zwraca von Gerlach uwagę na fakt **wizyty generała włoskiego Balbo** w czerwcu rb. w **Odessie**. Generał Balbo był przyjęty z wielkimi honorami przez **komendanta marynarki wojennej sowieckiej, Barabanowa**. Jako odpowiedź na wizytę generała Balbo przybyli do **Rzymu lotnicy rosyjscy**, którzy uzyska-

audjencję u Mussoliniego. Ambasador Sowietów w Rzymie, Krupski, oświadczył rządowi włoskiemu, że lotnicy sowieccy wynieśli jak najlepsze wrażenie z audjencji.

W związku z temi odkryciami piętnuje Gerlach naganką na faszystów uprawianą przez komunistów niemieckich i zaznacza, że w rzeczywistości następuje za kulisami zbliżenie pomiędzy Rzymem a Moskwą. B.

Spokój w Mandżurji.

Chiny ustępują Sowietom.

(PAT). Rząd sowiecki oraz chiński polecił swoim reprezentantom w Mandżurji przywrócenie komunikacji pomiędzy koleją transsyberyjską i wschodnio-chińską, co nastąpi już w dniach najbliższych. Na konferencji sowiecko-chińskiej ustalono wytyczne w sprawie ostatecznego załatwienia zatargu so-

wiecko-chińskiego. Wytycznymi temi są zaniechanie operacji wojskowych. **natychmiastowe wycofanie wojsk** obu krajów z pasa granicznego, podjęcie stosunków dyplomatycznych, reorganizacja kolei wschodniej i zawarcie nowego układu.

Co robią sowieckie samoloty w Mandżurji?

(PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dnia 3 sierpnia krążyło nad Mandżurją **20 samolotów armji czerwonej** mimo, że sowiecki pełnomocnik Mielnikow oraz pełnomocnik chiński wymienili podczas wtorkowego spotkania obojętne przyrzeczenie, że zatarg będzie zlikwidowany na drodze pokojowej. Za-

równo **wojska sowieckie jak i chińskie** znajdują się jeszcze w okopach.

Uwaga Redakcji. Mandżurja jest dwa razy tak wielka jak Polska, z tego wiadać, że wiadomość z Wiednia o krążeniu 20 samolotów nad Mandżurją jest niezwykle mętna i niepoważna.

Berlin siedzibą banku reperacyjnego?

Berlin, (PAT). „Berliner Ztg. am Mittag“ podaje w depeszy z Nowego Jorku wiadomość, jakoby rząd waszyngtoński oraz banki nowojorskie wypowiadać się miały za obiórem Berlina na siedzibę, przyszłego Banku Reperacyjnego.

Desygnowany przez rząd waszyngtoński w charakterze obserwatora na konferencję haską Edwin Wilson, pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej w Paryżu, ma otrzymać misję podjęcia odpowiednich kroków w Hadze, celem pozyskania delegacji konferencji dla tego poglądu.

Francuzi zwalają winę na inż. Wasiutyńskiego.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, iż aresztowany na dworcu północnym inż. Wasiutyński **wypuszczony został tymczasowo na wolność za poręczeniem**. Stanie on przed sądem karnym w Paryżu jako oskarżony o **pobicie naczelnika stacji i komisarza policji**.

Sledztwo wykazało, że Wasiutyński sprowokowany został niewłaściwym zachowaniem się urzędnika kolejowego.

Zamordowali studenta.

Lwów, 5. 8. (Tel. wł.) W Wierbiażu, koło Belza, zamordowany został w sposób skrytobójczy Ukraińiec, uczeń gimnazjalny, Filip Fryciuk. Stwierdzono, iż zbrodnia dokonana została przez **tajną wojskową organizację ukraińską** z powodu nieprzychylnego stosunku Fryciuka do jej działalności. Fryciuk skazany został przez sąd doraźny tej organizacji na śmierć. Na wykonawcę wyroku wybrano Hilariego Potitkę, przygotowywającego się obecnie do matury. Aresztowano Potitkę i kilkunastu członków organizacji.

W wyniku kłótni zastrzelili trzy osoby

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Z soboty na niedzielę rozegrał się przy ulicy Młynarskiej krwawy dramat, spowodowany nędzą mieszkaniową. W małym pokoiku mieszkał 29-letni Aleksander Gruberski z żoną, teściową i przyjacielem teściowej. W rodzinie panowały ustawiczne kłótnie. Gruberski doprowadzony do ostateczności dobył rewolweru, oddał 21 strzałów, zastrzelił żonę i teściową, a przyjaciela teściowej ranił ciężko tak, że ten zmarł z szpitalu. W czasie przesłuchów Gruberski

zeznał, iż żaluje tylko żony, natomiast zupełnie nie żaluje, iż zastrzelił teściową.

Cziczeryn w Niemczech.

Berlin, (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi, że sowiecki komisarz Spraw Zagranicznych Cziczeryn przybył do Szwalbadu, gdzie zamierza **zabawić krótki czas**.

Książe Walji w obozie harcerzy polskich.

Londyn, (PAT) W piątek 2 sierpnia obóz polski na międzynarodowym zlocie harcerstwa w Birkenhead gościł u siebie ks. Walji, twórce skautingu lorda Baden-Powella i posła Rzplitej Polskiej p. Skirmunta. W rozmowie z posłem Skirmuntem ks. Walji podkreślił znakomitą organizację obozu polskiego i pochwalił świetną postawę harcerzy polskich na defiladzie. W specjalnie gorących słowach wyraził ks. Walji swe uznanie dla pięknych polskich tańców ludowych, wykonanych przez harcerzy polskich w granej przez nich sztuce w obozie „Wesele na Kurpiach“. Posła Skirmunta, który spędził w obozie polskim całe popołudnie, honorowa eskorta harcerzy polskich odprowadziła do bram obozu, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzplitej Polskiej i jej posła.

Uw. red. Macki włoskie, wysunięte przez Czarne morze do... Odessy, są dowodem, iż polityka włoska w dziele **okrajania Jugosławji** i zajęcia mocnej pozycji nietylko na Adrjatyku, ale i **na wybrzeżu Azji Mniejszej** (misja czarów!) nie gardzi niczyją pomocą. Cel uświęca środki!.

Mac Donald a sprawa rozbrojenia.

Premjer angielski urabia opinię amerykańską przez prasę.

Wiedeń, (PAT) Wedle doniesień dzienników z Londynu, premjer Mac Donald miał napisać artykuł dla pism amerykańskich, omawiający warunki ogólnego rozbrojenia. Między innymi Mac Donald proponuje redukcję ciężkich dział, czołgów i samolotów wojennych, jak również ograniczenie floty wedle tonażu. Wojna gazowa i bakterjologiczna powinna być wzbroniona. Wydatki na zbrojenia w poszczególnych krajach muszą być zredukowane. Kontrolę nad redukcją utrzymać powinna organizacja międzynarodowa, składająca się nietylko z państw należących do Ligi Narodów, lecz także z państw, stojących poza nią. Poza to konieczną jest międzynarodowa kontrola handlu materiałem wojennym.

Międzynarodowy zjazd inwalidów w Warszawie.

Warszawa, 4. 8. (PAT) W niedzielę o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej została otwarta piąta międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych przy tłumem zapelnieniu sali. Na otwarcie przybyli p. minister pracy i opieki społ. Prystor, generał Ruppert jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, dowódca O. K. generał Wróblewski, dyrektor Dworzaczyk, przedstawiciel Ligi Narodów Blondel. Obrady zagał wiceprezes C. I. A. M. A. C p. Ludwik Stachecki. Po ukonstytuowaniu się prezydium, przemówienie powitalne wygłosił prezes Rady Gł. Związku inwalidów Woj. Rzplitej Polskiej poseł Snopeczyński. W imieniu rządu przemówił p. min. s'er Prystor, w imieniu Marszałka Piłsudskiego powitał zebranie w języku francuskim generał Ruppert, w imieniu międzynarodowego biura pracy przemówił p. Bescamp. Następnie poseł Karkoszka wygłosił obszerny referat, poczem przemówił w im. Reichsbanneru p. Roeder, w imieniu Związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów senator Cassin, w imieniu delegacji francuskiej p. Bichaux, poczem zarządzo no przerwę.

Zebra ni na zjeździe uczestnicy udali się do mogiły Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec z szarfami wszystkich państw, biorących udział w zjeździe, przyczem minutą milczenia uczczono te chwile. Po przerwie obiadowej p. Stachecki złożył sprawozdanie C. I. A. M. A. C. W międzyczasie

zabrał głos generał Stocki w mieniu inwalidów ukraińskich, podkreślając swą bliiskość i lojalność wobec Polski. Po wyborze członków komisji, do której weszli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych państw, p. Cassin przedłożył zjazdowi rezolucję: Przedstawiciele trzech milionów inwalidów wojennych, byłych wojskowych, reprezentujących 10 różnych narodów, a zebranych na dorocznej konferencji C. I. A. M. A. C. przesyłają delegatom rządowym, którzy wezmą udział w konferencji haskiej swe najgorętsze życzenia osiągnięcia sukcesów w ich pracach, których wpływ będzie decydujący w sprawie likwidacji trudności pozostałych po wojnie i stworzenia trwałego pokoju w przyszłości. Uczestnicy wojny liczą na to, że członkowie konferencji haskiej będą mieli zawsze przed oczyma w czasie swych narad niewymowne cierpienia nasze i rodzin poległych i całą siłą woli będą dążyli do złagodzenia tych cierpień i zapobieżenia, aby one nie wróciły i do mężnego przezwyciężenia wszystkich trudności, aby w 10 lat po skończonych działaniach wojennych zapewnić światu tak upragniony pokój. Rezolucję przyjęto burzliwymi oklaskami.

Na tem pierwszy dzień obrad został zakończony, a o godz. 5-tej po południu p. min. Składkowski w zastępstwie p. premjera Switalskiego podejmował gości herbatką w salonach Prezydium Rady Ministrów.

O nowy ustrój świata.

Plan lorda Beaverbrook'a. — Trzy jednostki gospodarcze: Ameryka, Europa i Imperjum Brytyjskie. — Głosy krytyki i głosy entuzjazmu. — Oblicze świata za lat dwadzieścia.

(Od własnego korespondenta).

Londyn, koniec lipca.

Jeszcze nie przebrzmiało echo zapowiedzi Stanów Zjednoczonych Europy, które zamierza zrealizować Briand i które zainicjowane byłyby unją celną kontynentu europejskiego, a już zabrał głos angielski „król gazetowy“ lord Beaverbrook, wysuwając podobny projekt dla Imperjum Brytyjskiego.

Projekt ten przewiduje stworzenie z ziem, wchodzących w skład Imperjum, jednolitego organizmu gospodarczego, opartego na zasadzie samowystarczalności. Wewnątrz Imperjum zostałyby zniesione wszelkiego rodzaju cła wywozowe i przywozowe, natomiast odgródzono by się od pozostałej „zagranicy“ murem cel prohibicyjnych. Lord Beaverbrook podjął ten sam projekt „wielkiego“ Joe Chamberlaina, który nie spodobał się wyborcom w r. 1906 i 1910; różnica pomiędzy dawnym projektem a obecnym polega przede wszystkim na zupełnym równouprawnieniu dominjów i kolonji, podczas, gdy przedtem miał kraj macierzysty korzystać ze specjalnych przywilejów; z kolei uwarunkowana jest propozycja wolnego handlu w obrębie Imperjum zmienioną sytuacją gospodarczo-polityczną w porównaniu z dobą przedwojenną: dzisiaj przeważa wszędzie tendencja tworzenia wielkich i silnych organizmów gospodarczych. Najsilniejszym organizmem tego rodzaju są w chwili obecnej Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Mieszkaniec wysp brytyjskich, przyzwyczajony do dalekich perspektyw widzi już drugi organizm: kontynent europejski, zjednoczony dla przeciwstawienia się potędze gospodarczej Ameryki. Czem ma wobec tego zostać Wielka Brytania? Czy ma ulec przewadze gospodarczej Ameryki, czy też ma przyczepić się do bloku europejskiego, co spowodowałoby niższe standardy życiowego Anglii, przez zrównanie go z warunkami, panującymi na kontynencie europejskim? Jest tylko jedno wyjście — woła inicjator projektu — należy stworzyć trzeci organizm — zjednoczyć zasoby i wyzyskać możliwości, jakie leżą w poszczególnych krajach Imperjum Brytyjskiego.

Nie zajmując się chwilowo politycznymi skutkami projektu, przyjrzyjmy się jego prawdopodobnym rezultatom ekonomicznym. Jedność celna Stanów Zjednoczonych jest faktem dokonany, faktem, który niewątpliwie umożliwił zwycięski pochód przemysłu amerykańskiego na całym świecie, który jednak nie przyczynił się — w ostatnich dziesiętkach lat — do żadnych zmian zasadniczych choćby wewnątrz Stanów. Unja celna kontynentu europejskiego wydaje nam się, mimo zapewnień Brianda, muzyką przyszłości; zasadnicza myśl może oczywiście zadecydować o przyszłym wyglądzie świata, o ile projekt Unji Celnej nie będzie jednocześnie oznaczał bezwzględnej przewagi większych organizmów gospodarczych wobec pozostałej Europy. Trzeci projekt — unifikacji celnej Imperjum Brytyjskiego — jest bodaj najbardziej aktualny. Posłuchajmy więc zasadniczych głosów opozycji — opozycji rzeczowej, operującej ważkimi argumentami.

Przedewszystkiem protestuje przeciw wolnemu handlowi w tonie „Empire“ **większość fabrykantów w dominjach brytyjskich i w kolonjach**. Przemysł dominjów chroniony jest właśnie przy pomocy specjalnych cel, protekcyjnych dla wytwórczości własnej a prohibicyjnych nawet dla angielskiej. Zniesienie tych cel pozwoliłoby na zalew dominjów towarami z wysp angielskich i równałoby się upadkowi miejscowych ośrodków przemysłowych. Poza to — oparte są budżety wielu dominjów właśnie na dochodach z owych cel, na opodatkowaniu przemysłu etc.; przez wolny handel brytyjski stałyby się budżety owe zupełnie nierealne.

Na argumenty przemysłowców w dominjach ma lord Beaverbrook gotową odpowiedź: przemysł miejscowy został

by chroniony przez kartele poszczególnych gałęzi produkcji. Jeżeli zaś nawet drobna liczba przedsiębiorstw upadnie, nie będzie to oznaczało zbyt wielkiej szkody wobec tych olbrzymich korzyści, jakie wyniknąć muszą z ustalenia pewnych rynków zbytu dla wytwórczości brytyjskiej w ramach całego Imperjum. Co zaś dotyczy budżetów dominjów — jest to kwestja lokalna — kwestja poniekąd wewnętrznego rozliczania się. Przyjaciele partyjni projektodawcy, niezależnie od zasady wolnego handlu wewnątrz Imperjum, żądają zresztą użycia kapitałów angielskich na rozwój poszczególnych dominjów i kolonji, nie zaś, broń Boże, na niepewne pożyczki zagraniczne (głównie myślą o Sowietach).

Poważniejszym argumentem przeciw planowi Unji Celnej Wielkiej Brytanji we wszystkich częściach świata jest fakt, że **wyspy brytyjskie nie są samowystarczalne** pod względem żywienia i że ewentualne odgrózenie się murami celnymi od pozostałej Europy, spowodowałoby konieczność cel przywozowych na produkty żywności. „Cła żółdkowe“ byłyby zaś w najwyższym stopniu niepopularne, zwłaszcza wobec złej sytuacji gospodarczej Anglii, prawie półtora miliona bezrobotnych itd.

Autor projektu ma jednak na wszystko odpowiedź: sądzi on, że Imperjum Brytyjskie, jako całość, jest samowystarczalne pod względem żywienia. Jako przykład podaje fakt, że wielkie ilości kanadyjskiej pszenicy podawane są w statystyce przywozowej, jako pochodzenia amerykańskiego, ponieważ idą przez porty w Stanach Zjednoczonych; w rzeczywistości chodzi jednak o produkty Imperjum Brytyjskiego. Na tem tle toczą się obecnie poważne spory, przyczem o wyniku zadecyduje nie tyle lepsza statystyka środków żywności, konsumpcji etc., ale przekonanie mac wyborców, którzy chwilowo boją się ewentualnej zmiany cen żywności.

Trzy organizmy gospodarcze na kuli ziemskiej — dziś plan tylko — mogą stać się rzeczywistością prędzej, niż się tego spodziewamy.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Nie bawcie się bronią!

Lwów, 5. 8. (Tel. wł.) W letnisku Kuty (woj. stanisławowski) w czasie wycieczki grupy letników, jeden z uczestników Kazimierz Grzybowski ze Lwowa, oddał na przechowanie rewolwer Annie Abrahamowiczównie, która, bawiąc się bronią, zabiła na miejscu swoją kuzynkę Łazarewiczównę.

Skutki niemieckiej gospodarki w salinach.

W Inowrocławiu na miejscu dawnych szybów Kronprinca poczęła zapadać się ziemia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Nielada emocję przeżyło miasto nasze w ub. piątek. O godz. 2 i pół po południu liczne syreny alarmowe zelektryzowały mieszkańców. Dymu i wogóle pożaru nie było, natomiast u wylotu w pole przy ul. Poznańskiej 34 z szumem zapadała się ziemia tuż przy domu stróża na placu, należącym do Saliny państwowej. Straż pożarna i przyzwani robotnicy Saliny wynosili cpoędzy ruchomości z pobliskich domków. W ten sposób „ewakuowano“ pp.: Magreckiego, Nowikowa, Świtka i Tabaczyńskiego — wszystkich tych urzędników Saliny, którzy mieli tam służbowe mieszkanie. Strwożony starzec dr. Krzywiński, b. prezydent miasta, który zamieszkuje piękną willę własną o kilkadziesiąt metrów od miejsca katastrofy, noc całą nie spał, a już to „ewakuowani“ spędzili noc dosłownie

„pod niebem“, a dobytek woźnego Świtka wciąż jest na dworze, gdyż podmyty domok jego grozi lada chwila runięciem. Inne domy są ponownie zamieszkałe, bo nazajutrz stwierdzono, iż nie są one zagrożone, a więc mieszkańcy ich wprowadzili się znów. Tłumy ciekawych oblegają miejsce katastrofy, a dobrze, że przedmieście to jest na przeciwnym końcu miasta o parę kilometrów od Solanek, więc niema paniki wśród kuracjusów. Wezwana depechami komisja nie przybywa, tymczasem zaś w mieście plotki rosą o ponownym jakoby zerwaniu ziemi, jak to było przed laty przy kościele Matki Boskiej. Osuwisko wezbrało na kilka metrów głębokości mętną wodą i zajmuje obszar kilkunastu metrów kwadr., lecz późniejsza cisza przy nim nie wróży już dalszych złych następstw.

Kronika telegraficzna.

Kraków, 5. 8. (Tel. wł.) Wczoraj przybył tu rumuński minister przemysłu i handlu Madgearu, witany przez ministra Kwiatkowskiego. Min. Madgearu zwiedził zabytki krakowskie; min. Kwiatkowski udekorował go orderem Polonia Restituta. Obaj ministrowie zwiedzili saliny w Wieliczce, poczem odjechali do Katowic.

Stan zdrowia Poincarégo ogólny i lokalny jest jak najlepszy. Samopoczucie doskonałe. Ogłaszanie biuletynów o stanie zdrowia ma być zaniechane.

Zwłoki majora Idzikowskiego w drodze do kraju.

(PAT). Do Cherbourg'a (we Francji) przybył statek szkolny „Iskra“ mający na pokładzie majora Kubalę oraz wiozący zwłoki s. p. majora Idzikowskiego. Major Kubala wysiadł na ląd.

Ciężka katastrofa autobusowa.

Łódź, 5. 8. (tel. wł.) Na szosie Łódź — Aleksandrów autobus pasażerski przy mijaniu fury spadł do rowu. Ciężkie rany odniósł zofer Szelmann, a jego 6-miesięczne dziecko rozbiło główkę o kamień. Ponadto ranny jest jeden pasażer.

Zabił się bogacz.

Samolot, w którym znajdował się pewien bogacz z Nowego Jorku i dwóch innych pasażerów spadł z wysokości 2.500 stóp, przyczem wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

W Serbji spaliła się papiernia.

W czasie gwałtownej burzy od uderzenia pioruna spłonęła fabryka papieru około Mariboru. Straty wynoszą milion dolarów.

Wielka katastrofa w Ostendzie.

W porcie Ostendzie zderzyły się dwa statki turystyczne. Wiele osób miało paść ofiarą katastrofy.

Warszawa, 4. 8. (PAT) Dziś o godz. 9.50 wieczorem p. minister spraw zagr. August Zaleski wraz z delegacją polską wyjechał na konferencję do Hagi. Na dworcu żegnali p. ministra zastępujący wiceministra spraw zagr. dr. Łukasiewicz, dyr. Szumlakowski, poseł Rzpłitej w Berlinie Knoll, minister pełnomocny Schetzel, poseł Rzpłitej w Teteranie Hempel, dyr. Wacław Jędrzejewski, naczelnik wydziału prasowo-propagandowego Chrzanowski, zastępca naczelnika wydziału wschodniego Raczyński, oraz wyższy personel M. S. Z.

Skandaliczny proces o nadużycia w kasach miejskich w Grudziądzu.

Radca Ruchniewicz ratuje zdrowie... w Berlinie. — Samowolne pożyczki 15.000, 20.000 i 30.000 zł. — Prokurator Janicki śledzi bieg procesu.

Grudziądz. (AW) Skandaliczny proces o nadużycia w kasach miejskich w Grudziądzu odbituje w sensacyjne momenty. Na przykład radca Ruchniewicz, jak już „Dz. Bydg.“ donosił, wezwany na świadka w tej sprawie w przeddzień wyjechał dla poratowania zdrowia do Berlina. Z zeznań innych świadków w dniu wyznaczonym okazało się, że radca Ruchniewicz udzielił samowolnie pożyczek 15.000, 20.000 i 30 tys. zł. Na rozprawę przybył z Torunia naczelnik prokurator Sądu Apelacyjnego p. Janicki, który z zainteresowaniem śledzi bieg procesu.

RADZYMIN. Krwawa walka o dziewczynę. We wsi Struga powstała podczas zabawy tanecznej bójka pomiędzy dwoma synami gospodarzami. Użyto też nożów. Niejaki Bartowski legł wkrótce ciężko ranny. Sprawca krwawego czynu zaczął uciekać, ale przyjaciele Bartowskiego dopędzili go, postrzelili i dotkliwie pobili łaskami i pięściami. Obu rannych przewieziono do szpitala w stanie nie dającym już żadnych nadziei. Jak się okazuje, toczył się spór o jakąś dziewczynę, narzeczoną Bartowskiego, która jednak wolała tańczyć z drugim...

Niemiecki pancernik najnowszej konstrukcji.

(PAT). W toku dyskusji nad sprawą rozbrojenia koła fachowe marynarzy Stanów Zjednoczonych coraz bardziej mają wysuwać zaproszenie Niemiec na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu. Życzenie powyższe uzasadniane ma być tem, iż konstrukcja nowego pancernika niemieckiego wprowadza zupełnie nowy problem zbrojeń morskich i może być wykorzystana przez inne państwa, co zachwałoby ustaleny stosunek sił morskich w umowie waszyngtońskiej.

Amerykanie wzywają Anglję do zatopienia części swoich okrętów.

(PAT). Według doniesień z Nowego Jorku, senator Borah wezwał rząd angielski do zatopienia pewnej części swoich krążowników za przykładem Stanów Zjednoczonych.

Noś parasolkę i przy pogodzie



powiada chińskie przysłowie, o czem nie pamiętał bolszewik i wpadł pod mandżurską ulewę.

List z Ameryki.

Rasy, języki i imigracja.

(Od własn. korespondenta).

Chicago, w lipcu.

Statystyka amerykańska dzieli ludność Stanów Zjednoczonych przede wszystkim na „białą” i „kolorową”. W roku 1920 tej pierwszej było 94 820 915, a tej drugiej — 10 889 705. „Kolorowi” — to murzyni (około 10 milionów), Indianie i Azjaci. „Biali” dzielą się znow na dwie kategorie: „urodzonych w kraju” (native - born) i „urodzonych zagranicą” (foreign-born). Otóż w roku 1920 tylko 58 422 000 obywateli amerykańskich urodziło się w Stanach Zjednoczonych z rodziców amerykańskich lub nie. Reszta zgórą 36 milionów, urodziła się zagranicą.

Amerykanie w Ameryce urodzeni przeważają absolutnie wśród białych na południu (przeciętnie 90%), to jest w okręgach eksploatacji tytoniu, bawełny i trzciny cukrowej; natomiast murzyni są tu bardzo liczni (przeszło 50 procent w stanie Alabama). Na północy, w okręgach przemysłowych „urodzonych zagranicą” mają przewagę i stanowią np. wśród białych 64% w stanie New York, 66% — w Michigan, a 71% — w Wisconsin. Polacy stanowią największy odsetek tej kategorii ludności w miastach Chicago, Cleveland i Buffalo.

Skąd pochodzą owi „urodzonych zagranicą” mieszkańcy Stanów Zjednoczonych? Gdyby pochodzili z Wysp Brytyjskich, z Niemiec lub ze Skandynawji, czyli z t. zw. krajów „nordyckich”, czy fry powyższe nie wyglądałyby w oczach „prawdziwych” Amerykan tak groźnie, albowiem członkowie rasy germańskiej łatwiej się asymilują. Ale kiedy w latach 1860—70 zgórą 98% imigrantów przybywało do Ameryki z krajów „nordyckich”, w latach 1890—1900 imigracja z krajów słowiańskich i łacińskich wzięła górę (51%), a w latach 1910—20 stanowiła trzy czwarte obcej fali. Ta ostatnia ludność, przeważnie katolicka, asymiluje się trudniej i jest duchowo bardzo od rasy anglosaskiej różna. Jej stały przyływ zagrażałby poprostu stanowi posiadania grupy germańsko-protestanckiej, tembardziej, że katolicy Irlandczycy chętnie się sprzymierzają z grupą łacińsko-słowiańską. To był jeden z powodów wprowadzenia ograniczeń emigracyjnych w roku 1921. Powód drugi był natury ekonomicznej.

W roku 1920 było w Stanach Zjednoczonych około 27 milionów mieszkańców, używających w domu języka nie-

angielskiego i czytających obcojęzyczne gazety. Tygodnik niemiecki „Chicagoer Herald” twierdzi, że wśród tych mieszkańców było 5¼ milj. Niemców, 4 milj. Żydów, 4 milj. Włochów, 4 milj. Polaków itd. Amerykanie patrzą się na to niemilem okiem i wykorzenienie tych obcych języków z Ameryki jest ich celem. Samo życie przychodzi im z pomocą i wśród młodszej generacji coraz jest mniej jednostek mówiących jeszcze językiem swych przodków. W takim Chicago było przed wojną 5 polskich dzienników, a dziś jest tylko 3; zamiast 4 niemieckich, jest tylko jeden; codzien-

ne organy w języku szwedzkim i norweskim przestały wychodzić, a na ich miejsce powstał organ wspólny.

Przygotowując materiały do nowej ustawy imigracyjnej, p. Józef A. Hill, wicedyrektor biura spisu ludności, dokonał pracy nielada: obliczył mianowicie ilu mieszkańców liczyłyby Stany Zjednoczone, gdyby nie było żadnej imigracji od r. 1790, tzn. od pierwszego spisu ludności. Otóż zamiast ówczesnych 3 172 444 białych Stany liczyłyby ich w 1920 r. 41 288 570. Tę ludność nazywa p. Hill „zapasem kolonialnym” (colonial stock) i wykazuje, że w jej łonie jest prawie 32 miliony osób pochodzenia angielskiego, 3 milj. pochodzenia niemieckiego, 1 821 000 irlandzkiego, 1 366 000 holenderskiego itd. Polaków w tym „zapasie kolonialnym” ma-

być 8 600; są to potomkowie pierwszych imigrantów przybyłych tu jeszcze przed rokiem 1790.

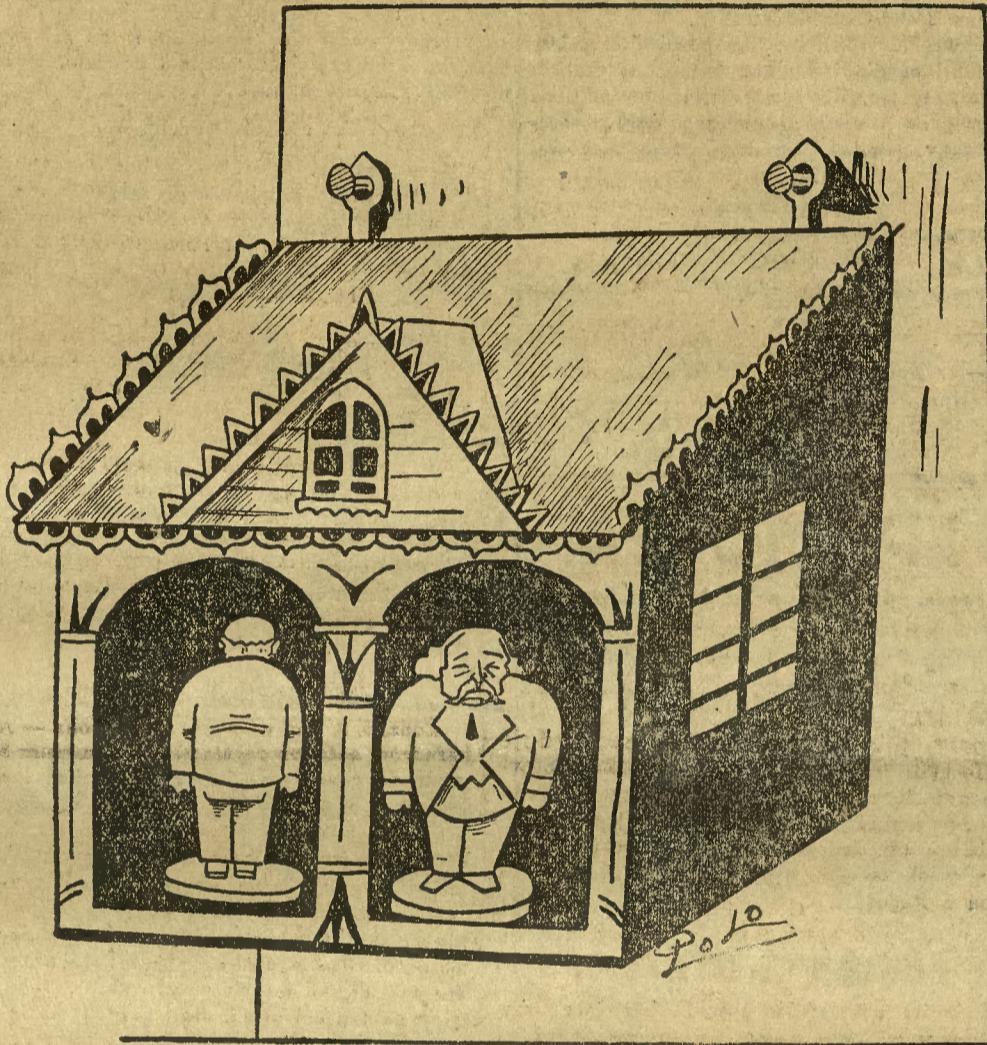
Drugą część białej ludności Stanów składającą się z imigrantów i ich potomków, przybyłych tu po roku 1790 nazywa p. Hill „zapasem post-kolonialnym” (post-colonial stock). Tej ludności było w 1920 r. 53 532 345 osób, a wśród nich 12¼ milj. pochodzenia niemieckiego, 8 831 000 poch. irlandzkiego, 7 412 000 angielskiego, 3 884 196 polskiego, 3 462 000 włoskiego itd.

Te różne przekroje ludności Stanów Zjednoczonych bardzo wymownie wykazują jaką pstrokacizną rasową jest ten naród. Niewątpliwie, od Atlantyku do Pacyfiku, od granicy kanadyjskiej aż do granicy meksykańskiej powiewa wszędzie jedna flaga i słychać jeden język. Ale są jeszcze „ghetta” obcojęzyczne, które mówią po angielsku źle, a nawet wcale. A w płaszczyźnie duchowej daleko jeszcze Stanom do tego, aby każdy obywatel nosił w sercu ten sam ideał amerykańizmu.

Przyciągająca siła materialnej cywilizacji amerykańskiej sprawia, że grupy obcojęzyczne bardzo szybko są wchłaniane w fizycznym tego słowa znaczeniu. W roku 1920 było w Stanach Zjednoczonych tylko 6 620 000 obywateli obcych, z których 1 223 000 miało już tzw. „pierwsze papiery”, czyli oświadczyło władzom swą chęć przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego (po 7 latach zamieszkania). Na bezmała 4 milj. mieszkańców Stanów pochodzenia polskiego, od 10—12% zalicza się do obywateli polskich. Ale i ta liczba topnieje z szybkością 40 000 rocznie. Za lat 10 nasze konsulaty w tym kraju przestaną być placówkami przedewszystkiem emigracyjnymi, jakimi są dziś.

Dnia 1 lipca br. weszła w życie nowa, już trzecia od czasu wojny amerykańska ustawa imigracyjna. Pierwsza, z roku 1921 przyznała państwu europejskim kwoty wynoszące 3% ilości odnośnych emigrantów z r. 1910; druga ustawa, z roku 1924, zmniejszyła ów procent z 3 do 2, a za podstawę obliczenia kwoty wzięła nie imigrację z roku 1910, ale stosunek „zagranicą urodzonych” obywateli, zamieszkujących Stany w roku 1890; sięgnięto więc do cyfr z okresu poprzedzającego wilką falę imigracji łacińsko-słowiańskiej w celu faworyzowania ras „nordyckich”. Nowa ustawa jest sprawiedliwsza, bo opiera się na obecnym stosunku różnych ras w łonie ludności Stanów. Praktycznie wyraziło się to w znacznym zmniejszeniu kwoty niemieckiej (25 957 zamiast 51 227),

Poincaré i Briand.



Jak jeden narobi niepogody, to ten drugi musi pogodę sprowadzić.

Dr. Antoni Marczyński

Czarny Łąd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island” i „Przeklętego Statku”).

(Ciąg dalszy).

I nagle coś go wyrznęło w usta tak potężnie, że dwa przednie zęby wbiły się w przyskrzywniony dziwnym pociskiem język. Niemał równocześnie wysunęły się z wylotu dłonie-szpony i ściągnęły pół omdlałego bosmana na łeb. Kiedy odzyskał przytomność, leżał w kałuży krwi u stóp schodów, a godzina już była dziesiąta. Z latarniami przetrząsnęto ładownię do ostatniego kąta i znaleziono wreszcie pośredniego sprawcę, okuty drążek, okrwawiony na końcu. Ale czyje ręce trzymały drugi koniec drążka, czyje ręce ściągnęły bosmana z pokładu, nie docieczono. Napad ten zapisano na rachunek Jacka.

— Domyślił się, co go ma spotkać, więc zaszły się w jakąś kryjówkę i sądzi, że uda mu się związać z okrętu skoro zbliżymy się do brzegu.

— Przykro się rozczaruje w takim razie, — odparł kapitan, kiedy mu Tom wyluszczył swe przypuszczenia. — Jutro przetrząsnie się statek aż do kila, pod moim osobistym dozorem!

Lecz nie był to jeszcze kres psich figlów tajemniczego osobnika, „ducha”, jak chcieli najbardziej zabobonni wśród załogi.

Kiedy Tom Bartlet konferował z kapitanem na mostku komendanta, zga-

sły nagle wszystkie światła. Egipskie ciemności zapanowały na okręcie, jako że noc była djabelnie czarna. W ogólnem zamieszaniu skradł ktoś w kuchni potężną polać słoniny, ktoś uciekając przewrócił przestraszonego Kinczela i nastąpił mu na brzuch, ktoś wdarił się do kabiny Toma i zabrał stamtąd dwa rewolwery oraz pudełko cygar. Wszystkie te braki zauważono dopiero po naprawieniu światła, które zgasło (jak stwierdzono) skutkiem przecięcia głównego przewodu tuż obok kabiny akumulatorów.

Energiczny Bartlet wydał szereg zarządzeń, mających na celu uniemożliwienia podobnych psikusów w ciągu reszty nocy. Zaciągnięto cztery warty: przy akumulatorach, przed kabinami Toma i Kinczela drugą, oraz dwie w klatkach schodowych, wiodących do kabin białych niewolnic.

Dopilnowawszy osobiście wykonania tych zarządzeń, polecił Tom przyprowadzić do swej kabiny wybraną uprzednio dziewczynę.

— Idź, kolego w moje ślady, — doradził Kinczelowi, który trzymając się za stłuczony brzuch zrzędził jak zreumatyzowany tetryk.

— Chcę się przedewszystkiem wyśpać, — odparł Rusin, — przecież o piątej rano muszę opuścić statek.

— Słusznie, wyśpij się pan. Aha, byłbym zapomniął. Proszę kupić w Miami wszystkie dzienniki z ostatnich czterech dni. Chcę wiedzieć, co o nas piszą. No, dobranoc panu. Już prowadzą moją dulcinee.

— Życzę wesołej zabawy. Oby panu tylko Jack nie złożył wizyty.

— Postaram się obwarować moje gniazdko,

I nie dowierając warcie postawionej przed drzwiami, zabarykadował się ostróżny Tom, jak gdyby mu rzeczywiście jakie obłędzenie groziło. Zamknął drzwi na klucz, podparł je ciężkim stołem, okna zabezpieczył żaluzjami, a obok łóżka przygotował istny arsenał broni. Zapowiedział też surowo, aby nikt nie ośmielił się budzić go przed dziesiątą rano.

To też wybuchnął potokiem przekleństw, skoro obudziło go wściekle dudnienie, kołatanie do drzwi i skoro zerknąwszy na zegarek stwierdził, iż kilka minut brakuje do piątej.

— Kto tam, do stu miliardów diabłów? — wrzasnął, wyskakując z ciepłego łóżka.

Odpowiedział mu podniesiony głos Michała Kinczela:

— Jeżeli pan natychmiast nie otworzy, każę drzwi wywalić. —

— A ja będę strzelał przez drzwi, rozumiesz, pan? — warknął rozżalony Bartlet. — Proszę powiedzieć o co chodzi.

— Chodzi o to, dlaczego jedziemy wprost do Miami, w łapy policji. Rozumie pan z kolei? Kto wydał ten dziwny rozkaz.

Mały Tom przetarł sobie dłonią zdumione oczy.

— Czy ja śnię, u licha? — mruknął, krocząc w pyjanie w stronę zabarykadowanych drzwi.

Kinczel wpadł do kabiny jak bomba, ogarnął jednym spojrzeniem całe wnętrze, uśmiechnął się domyślnie na widok skulonej w kącie sylwetki niewieściej, wstrząsającej się od cichego, lecz rozdzierającego łkania, potem przeniósł wzrok na zabandażowaną recznikiem

dłoń Bartleta i na czerwone plamy na rękawie jego pyjamy.

Tom zrozumiał treść pytającego spojrzenia:

— Ugryzła mnie w palec dzika kocica, — rzekł i wskazał na zwisający zę stołu harap, — ale dostała za swoje... No, a teraz gadaj pan dlaczegoś mnie zbudził.

— Zaraz się pan dowie. Wpierw zechce pan mnie powiedzieć, jaki rozkaz otrzymał wczoraj kapitan.

Tom Bartlet miał już na języku ostrą odpowiedź, że wyprasza sobie podobny ton oraz indagację, lecz dojrząwszy w otwartych drzwiach kilku uzbrojonych w karabiny majtków i dostrzegłszy, iż prawa dłoń Kinczela spoczywa w kieszeni na rewolwerze, zrozumiał, że zaszło coś bardzo poważnego i że sytuację należy przedewszystkiem wyjaśnić.

— Kapitan miał zakotwiczyć statek w odległości dziesięciu mil od brzegu, spuścić motorówkę i pana na łódź odesłać — odparł — słyszał pan przecież naszą rozmowę.

— Owszem, lecz kto wie, czy później nią wydał pan innego polecenia.

— Nie opuszczałem kabiny. Warta stała pod drzwiami.

— Kabina prócz drzwi posiada także i okna.

— Co pan chce przez to powiedzieć. — warknął Bartlet, podchodząc małymi kroczkami do interlokutora.

— Ani kroku! — padło ostrzeżenie, poparte demonstracyjnym wyjęciem rewolweru z kieszeni.

Tom skrzyżował ręce na piersiach.

— Może zechce mi pan wreszcie wyjaśnić — wycedził, panując jeszcze nad sobą — wyjaśnić, co to wszystko znaczy,

(Ciąg dalszy nastąpi).

a zwiększeniu angielskiej 65 721 zamiaszt 34 007); kwota polska podniosła się z 5 928 na 6 524.

Razem na narody objęte regułą kwoty przyrąda rocznie 150 000 immigrantów. Reguła nie dotyczy Kanady, Ameryki środkowej i południowej. Z tych krajów emigruje do Stanów rocznie co najmniej 100 000 osób, przeważnie Meksykan. Specjaliści obliczają, że około 2 milionów Meksykan (czyli jedna piąta zaludnienia tego kraju) żyje dziś pod flagą gwiazdźdźistą.

Kazimierz Smogorzewski.

Do wszystkich cechów wielkopolskich!

W pierwszych dniach września (7 i 8) br. odbędzie się w Poznaniu, z inicjatywy Związku Cechów Wielkopolskich i Związku Towarzystw Przemysłowych,

ogólnopolski zjazd rzemieślników

dla zadokumentowania żywotności i siły tej tak ważnej dla twórczości narodowej gałęzi gospodarczej.

Zjazd odbędzie się w Poznaniu na terenie przeglądu dorobku narodowego, w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zważywszy, iż w samej Wielkopolsce istnieje

46.000 warsztatów pracy rzemieślniczej

zorganizowanych w 334 cechach, z których większość o wielowiekowej tradycji, rzucamy myśl aby z okazji tego zjazdu połączono z

poświęceniem pierwszego Domu Rzemieślniczego

w Wielkopolsce — dla zadokumentowania żywotności i ciągłości wysiłków organizacji rzemieślniczej, urzędzić

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA.

Ujście.

Wiadomości kościelne. W niedzielę, dnia 28 lipca odbył się w tutejszym parafii odpust św. Anny. Przy tej sposobności został poświęcony nowy ołtarz św. Teresy, który jest prawdziwą ozdobą tutejszego kościoła. Rozpoczęto również prace nad złozeniem nowego ołtarza Serca Jezusowego, który po kompletnym wykończeniu będzie przedstawiał się naprawdę wspaniale.

Z Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę dnia 28 lipca odbyło się w lokalu p. Mazurkiewicza plenarne zebranie tutejszego Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie zajął prezes p. Sobkowiak i podał porządek obrad. Następnie przeczytał sekretarz p. Połlorak protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez poprawek. Skarbnik zdał sprawozdanie kasowe z urzędowego strzelania i zabawy. Strzelanie z wiatrówek o nagrody nie przyniosło spodziewanych rezultatów, gdyż niestety obywatelstwo tutejsze prócz małych wyjątków prawie że zupełnie towarzyszyło nie popiera. Wszystkim ofiarodawcom i tym którzy się przyczynili w jakikolwiek sposób do urzędowania strzelania i zabawy wyraził prezes w imieniu towarzystwa serdeczne podziękowanie. Następnie przyjęto szereg komunikatów do wiadomości, placono składki i po wyczerpaniu wolnych głosów zamknięto zebranie.

Mogilno.

Wolny Cech Rzeźniczy w Mogilnie obchodzi w niedzielę, dnia 11. bm. 75-letni jubileusz swego istnienia, połączony z poświęceniem sztandaru. Program: O godz. 8 wymarsz Cechu na dworzec; o godz. 8.45 zbiórka miejscowych i pozamiejscowych towarzystw na pl. Wolności 3 przed starszym cechu i wymarsz do kościoła poklasztornego na uroczystą mszę św. gdzie nastąpi poświęcenie sztandaru; pochód z kościoła do hotelu Monopol na wspólne śniadanie. O godz. 11 zagajenie uroczystego zebrania i powitanie przedstawicieli władz, gości oraz delegacji. Sprawozdanie z 75-lecia istnienia cechu. Udzielanie głosu przedstawicielom władz, rodzicom chrześnym i delegatom, odczytanie aktu poświęcenia sztandaru, podpisanie takowego przez rodziców chrześnych oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. Wręczenie dyplomów mianowanym członkom honorowym i zasłużonym. Zamknięcie uroczystego zebrania. O godzinie 14 koncert w ogrodzie z rozmaitemi niespodziankami. O godz. 17 wspólny obiad. O godzinie 20 skromna zabawa taneczna.

Rogoźno.

Inwalidzi cywilni się organizują. Inwalidów cywilnych, wdów i sierot zgromadziło około 50 osób. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. W. Michałaka, na sekretarza p. Wysockiego a na ławników Lochyńskiego i Stelaniaka. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz inwalidów cywilnych p. Szmeterowicz z

wystawę pamiątek i zabytków cechowych w Wielkopolsce.

Niech obok przeglądu dorobku pokolenia dzisiejszego po dziesięciu latach pracy w wskrzeszonej i niepodległej Ojczyźnie przemówią swoją dostojną mową wiekowi świadkowie pracy naszych dziadów i pradziadów i zaświadczą pamiątkami prastarego życia cechowego o oryginalnym charakterze życia rzemieślniczego za dawnych polskich czasów. Nawiązawszy tą drogą nie przeszłości i chwaliły z współczesnością, stwarzamy wartościowy obraz przeszłości cechowej w Wielkopolsce, jako przyczynę do wysiłków narodu polskiego na płaszczyźnie warsztatów i zawodów rzemieślniczych.

Celem zrealizowania tej myśli zawiązał się pod patronatem magistratu stołecznego miasta Poznania komitet, który daje gwarancję, iż zbiory znajdują odpowiednie zabezpieczenie i użytek.

W tej myśli, wzywam wszystkie cechy wielkopolskie, aby wydobły na światło dzienne drogie i cenne, a ogółowi polskiemu nieznanne pamiątki przeszłości, a więc dokumenty, insygnia, pieczętki, sztandary, skrzynie, modele, obrazy, rzeźby, puchary, kubki itp. i zgromadziły je w Poznaniu w sali otwierającego swe podwoje Domu Rzemieślniczego.

Ze względu na konieczny pospiech prosimy zabytki i pamiątki przygotować do transportu do dnia 10 sierpnia, po którym to czasie od poszczególnych cechów odbiorą je nasi wysłańcy i przy pomocy lokomotyji samochodowej zwiózą do Poznania.

Cyryl Ratajski,

prezydent stołecznego miasta Poznania.

Inż. Kazimierz Ruciński,

miejski radca budownictwa.

Inż. Ewaryst Namysł

wiceprezydent Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Adres Komitetu: Komitet Wystawy Zabytków Rzemiosła Wielkopolskiego, Poznań, ulica Nowa 10, III. p. pokój 19, telefon 42-51, 43-61, inż. Czarniecki codziennie od godz. 10—13.

Świecie.

Założenie szkoły gospodarstwa domowego. Sprawa wykształcenia dziewcząt, zwłaszcza wykształcenia praktycznego, oddawna już była na terenie Świecia i powiatu świeckiego aktualną. W roku ubiegłym zorganizowano w Świeciu staraniem Koła Ziemianek jednoczesny kurs gotowania, który cieszył się dużym powodzeniem. Z okazji zorganizowania wspomnianego kursu można już było zauważyć, jak ważną jest u nas sprawa kształcenia dziewcząt w gospodarstwie domowym. To też niewątpliwie z dużym uznaniem spotka się u obywateli miasta i powiatu fakt, że od września br. powstaje w Świeciu szkoła gospodarstwa domowego, dająca możliwość nabywania zawodowego wykształcenia kobiecego. Szkoła ta zorganizowana dzięki staraniom Kuratorjum, p. starosty, Wydział Powiatowy, p. burmistrza miasta Świecia oraz Koła Ziemianek da możliwość nabywania postępowego wykształcenia we wszystkich działach domowych prac kobiecych. Przewidywanym jest kurs główny, który trwać będzie 10 miesięcy, ponadto zaś w miarę potrzeby odbywać się będą przy szkole krótksze kursy specjalne t. j. kursy prasowania, kroju, szycia i t. p. Warunki bardzo korzystne i przystępne umożliwiają korzystanie ze szkoły nietylko dziewczętom z miasta i powiatu, lecz również z dalszych okolic, zwłaszcza że przy szkole będzie internat, w którym całe utrzymanie kosztować będzie około 50 zł miesięcznie. Dokładne warunki ogłosi się niebawem. Zgłoszenia do szkoły przyjmuje już starostwo w Świeciu lub przewodnicząca Koła Ziemianek powiatu świeckiego p. E. Parczewska, Belno, poczta Laskowice.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 9. bm. włącznie apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Ujęty za defraudację. Dnia 1. bm. przytrzymany został podejrzany o zdefraudowanie 900 zł na szkodę redakcji Rolnika Polskiego S. Leon Wymieniony odstawiony został do prok. przy Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Kradzież roweru. Dnia 1. bm. Kozłowski Władysław, zamieszkały w Toruniu Pod Dębową Górą, Barak 66, zgłosił kradzież roweru, wartości 320 zł.

Z Grudziądza.

Wycieczka pracowników miejskich na P. W. K. W piątek, dnia 2. bm. wyruszyła do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową druga zrzędu wycieczka pracowników miejskich w ilości 30 osób. Jestto pochwały gołne, że nasze miasto tak dba o swych pracowników, dając nietylko na ten cel urlop, ale i zasiłek pieniężny. Dobrzeby było, gdyby inne miasta Pomorza poszły za tym pięknym wzorem.

Mały pożar. Wczoraj o godz. 14.30 zaalarmowano straż pożarną na dworzec P. K. P., gdzie od iskier z lokomotywy zajął się dach ekspedycji pociągowej - towarowej. Personal kolejowy pożar zauważył i przy pomocy straży pożarnej szybko zlikwidował. Straty są minimalne.

Śmiała kradzież rur wodociągowych. W nocy z czwartku na piątek włamali się złodzieje, dotąd niewyśledzeni, do składnicy przy Tramwajach Miejskich i skradli kilkadziesiąt mtr. rur wodociągowych, które musieli odwieźć furmanką. Śledztwo w toku.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koła Grudziądz. Miesięczne zebranie Koła odbędzie się w środę dnia 7. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Dom Towarzystw”, ul. Moniuszki 8. Omawiane będą ważne sprawy inwalidzkie. Po zebraniu odbędzie się posiedzenie zarządu Koła

Wycieczka okręgu III. do Chełmna. W myśl uchwały Rady okręgowej z dnia 28. 7. br. urzędząmy wycieczkę okręgową do Chełmna parostatkiem w niedzielę, dnia 18. bm. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie o godz. 7.30 rano stat-

Wejherowo.

Odpust M. B. Szkaplernej odbył się w tut. kościele poklasztornym w niedzielę dnia 28 lipca. Uroczystą mszę św. odprawił amerykańkan ks. prob. Blaschke od kilku lat tu mieszkający. Kazanie okolicznościowe wygłosił na cmentarzu — kościół poklasztorny jest zbyt szczupły — katecheta gimnazjum warszawskiego ks. prof. dr. Faszyna. Tłumy wiernych słuchały słów bożych w skupieniu i z wyteżoną uwagą.

Wycieczkę w przepiękną kaszubską szwajcarję urządziła przedostatniej niedzieli tut. Ochotnicza Straż Pożarna. Wyruszone autobusami w południe do Dobrego Jeziora pod Żarnowiec w towarzystwie orkiestry strażackiej, dobrze zgranej, która także w czasie jazdy doskonale koncertowała. Nad uroczym położonym jeziorem rozłożyli dziarscy strażacy swe namioty i wraz z swoimi rodzinami przy muzyce odczochoc się bawili. Zabawę urozmaiciły najrozmaitsze gry towarzyskie, w których brali udział tak młodzi jak i starzy. Za sprawne zorganizowanie wycieczki i bardzo liczne i miłe niespodzianki należy się należyte uznanie i podziękowanie zarządowi Straży z bardzo ruchliwym i o wyłączone dobro swych strażaków dbającym naczelnikiem p. Starkiem na czele. Nic też dziwnego, że rok rocznie urządzane wycieczki zawsze bardzo licznie bywają obsesane i wypadną ku wielkiemu zadowoleniu tak strażaków jak i ich rodzin. Cześć przeczacnemu naczelnikowi i zarządowi. Podobną wycieczkę urządziło w tę samą okolicę towarzystwo Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem prezesa swego p. inspektora Zakładów Cichockiego na kilku pięknie przystrojonych w zieleni samochodach. Późnym wieczorem wycieczki wróciły do miasta.

Z okresu przedwyborczego do Rady Miejskiej. W tych dniach odbyło się w sali Rady Miejskiej posiedzenie przedwyborcze, na które wysłano do niektórych wyborców specjalne zaproszenia. Zebrało się około 30 osób. Zebranie zajął i przewodniczył p. mecenas Biliński, przedstawiając w dłuższych i rzeczowych wywodach genę wyborów do przyszłej Rady Miejskiej, które się odbyły w naszym mieście 4. bm. Wpłynęło ogółem 5 list, dwie robotnicze, jedna urzędnicza, obywatelska i niemiecka. Wynik wyborów w nast. dniach.

Tczew.

Mistrzowskie i czeladnicze egzaminy w Tczewie. W Tczewie odbyły się w tych dniach egzaminy przed komisją i przedstawicielami Izby Rzemieślniczej, a mianowicie w zawodzie rzeźniczym złożyli na majstrów egzamin: Arndt Adrian, Grudziński, Golumski, Klamann i Jaszynski z Tczewa, Pustkowski z Brzuse (pow. Tczew) oraz Tomaszewski z Subków. Na czeladników stolarskich złożyli egzamin: Janusch i Bentkie obaj z Tczewa.

Wolne miejsca w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy. Urząd ten ma zapotrzebowanie na: 6 kosiarzy, 3 chłopaków lub dziewczyny do cegielni, 1 dojarza samotnego, 3 służące i 3 osoby do sprzedaży torebek szczęścia.

Ze sportu. Dnia 11. bm. o godz. 15 odbędzie się na boisku przed Szkołą Morską wielki mecz piłki nożnej pomiędzy Kolejowym Klubem Sportowym „Unja” I. przy K. P. W. w Tczewie a Klubem Sport. „Gedania” z Gdańska.

Strajk w Tczewie zlikwidowany.

Robotnicy przystępują jakoby do pracy na dawniejszych warunkach. W dniu 1. bm. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej dwustronna konferencja w sprawie likwidacji zatargu w zakładach przemysłowych miasta Tczewa o przeniesienie m. Tczewa do 1. kategorii zarobków. Organizacje robotnicze oświadczają, że strajk przerywają i praca we wszystkich zakładach miasta Tczewa została podjęta z dniem 2 sierpnia. W celu zlikwidowania zatargu, strony zgodnie powołują Komisję Rozjemczą, złożoną z 3 prawników — dwóch wybranych przez strony i 3-go wyznaczonego za wspólnym porozumieniem przez obu arbitrow. Zadaniem Komisji będzie ustalenie, do której kategorii zarobkowej winny być liczone miasta Tczew i Starogard. Wynik arbitrażu Komisji będzie zastosowany przez pracodawców, poczynając od dnia 1 sierpnia br.

Poświęcenie strzelnicy w Rogoźnie i zjazd bractw kurkowych podokręgu wagrowieckiego.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Rogoźno, którego obywatelstwo zasłynęło z urzędzonej w zeszłym roku wystawy, ofiarnością swoją dopomogło tutejszemu Bractwu Strzeleckiemu (zał. r. 1755) do rozbudowy strzelnicy w tzw. Ogrodzie Przemysława.

Na uroczystość poświęcenia nowej strzelnicy przybyły bractwa kurkowe z miast sąsiednich, jak Golańcz, Czarnków, Wagrowiec, Oborniki i t. d.

Po poświęceniu budynków przez ks. dziekana Pomorskiego, kurator bractwa p. burmistrz Smulski przemówił w zastępstwie p. starosty powiatu obornickiego, przeciał wstępe prowadząca do strzelnic nowoczesnie urządzonych

(tarcy jest 10) i oddał pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W czasie uroczystego posiedzenia, na którym przewodniczył prezes podokręgu p. Magdziarz z Wagrowca, protokół spisywał p. Dzierżgowski, składano bractwu rogozińskiemu życzenia pomyślnego rozwoju. Uczestnicy wpiśali się do „złotej księgi” fundatorów, wykupując jednocześnie cegielki.

Zaznaczyć wypada, że prezesem bractwa jest p. Ganske, honorowym prezesem p. dr. Wysocki, komendantem p. F. Sztuba, „panującym” królem kurkowym p. Szuster.

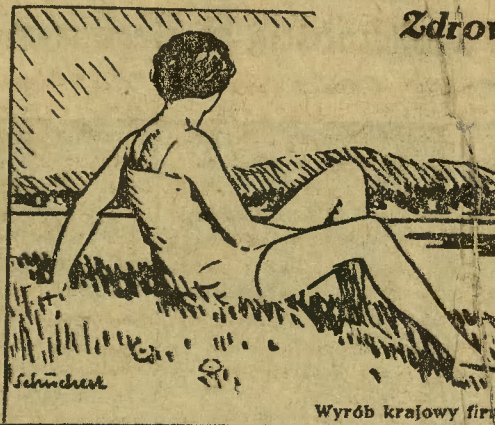
Uroczystości rogozińskie odbywają się w dalszym ciągu.



Cena:
Zł. 1.50

**W pierwszych
10-ciu latach**
winna każda matka dziecko swe
myć i kąpać tylko za użyciem
czystego i łagodnego
**MYDŁA
DLA DZIECI NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne,
gdyż zaoszczędzi sobie w przy-
szłości wiele kłopotów o zacho-
wanie dobrej cery. Mydło Nivea
jest wyrabiane według przepisów
lekarskich specjalnie dla wrażli-
wej skóry dzieci.



Zdrową i pięknie opaloną skórę
każdy sobie życzy w lecie!

KREM NIVEA

potęguje brązowe zabarwienie skóry i działa zapobiegawczo,
chroniąc ciało przed bolesnym oparzeniem słonecznym.
Zwłaszcza w kąpielach słonecznej trzeba ciało przedtem dobrze
natrzeć Kremem Nivea; pod żadnym warunkiem mokrego
ciała nie należy wystawiać na działanie słońca. Krem Nivea
jest jedynym kremem, zawierającym Eucerynę i najwięcej
zbliżony składem chemicznym do naturalnego tłuszczu
skóry. Oto przyczyna **niezwykłego działania i skuteczności**
Kremu Nivea.

Cena za opakowania w pudełkach: gr. 40 i 75, zł. 1,40 i 2,00
w tubach czysto cynowych: zł. 1,55 i 2,25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach.

CORSO
Dziś premiera!
„Piraci Bałtyku”
W roli głównej:
Harry Hill (20787)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Śnieżnej. Afry m.
Jutro: Przemienienie Pańskie. Agapita m.
Wschód słońca: godz. 4,27.
Zachód słońca: godz. 19,44.

DYŻURY APTEK.

Od poniedziałku 5 bm. do poniedziałku
12 bm. dyżurują:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Pod Lwem, Okole.

— Muzeum Miejskie przy Starym Ryn-
ku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę
od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji
miejskiej.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR”, ulica
Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny
8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Książnica Samokształcenia zawiadamia, że
zamiana, sprzedaż i kupno książek szkolnych
i nieszkolnych odbywają się w dwóch punk-
tach: Kordeckiego 1 a, I ptr. i Śniadeckich 39.

Lekarskie Pogotowie Ratunkowe imie-
nia marszałka Piłsudskiego, telefon 6665,
Poznań, Grunwaldzka 16a, przewozi kartką
sanitarną chorych do i ze szpitali w Po-
znaniu i poza obrębem miasta Poznania.
W razie konieczności przewóz uskutecznia
się pod opieką lekarską.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 20-tej operetka Reinhardta
„Słodką dziewczyną”.

Jutro, we wtorek o godz. 19,30 komedia
Malin'a p. t. „Medor”.

W środę o godz. 20-tej opera komiczna
J. Straussa „Baron cygański”. Przedstawi-
enia te zakupiły Związki Zawodowe.

W sobotę wejdzie na repertuar świetna
operetka Jacobi'ego „Sybilla” z p. Orszań-
ską w roli tytułowej.

Z niedzieli.

(js) Wczorajsza niedziela minęła w Byd-
goszczy pod znakiem wszechpolskich regat.
Wszędzie było widać wioślarzy i wioślarki
w ich strojnych mundurach. Nawet nasze
skromne tramwaje przystroili się w cho-
ragiewki, aby zmanifestować radość z po-
wodni święta sportowego. Regaty, to przecie
jedyna impreza, która jeszcze naszemu gro-
dowi przysparza rozgłosu, bo poza tem nikt
poza Pomorzem i Wielkopolsce o Bydgosz-
czy nie wie, i zdaje się, że wkrótce pój-
dziemy w ślady Płocka i też będziemy mie-
szkać w „mieście emerytów”.

Z lokalnych uroczystości zwrócił uwagę
obchód 5-lecia Związku Podoficerów Rezerwy,
który urządził pochód przed grób Nie-
znanego Powstańca, oraz wychodzące poza
ramy lokalne święto Bractwa Kurkowego,
które już przed południem dało o sobie znać
miłym „porankiem” w Ogrodzie Teatral-
nym. Przygrywała dzwicznie orkiestra ko-
lejary pod batutą kapelmistrza Masełkow-
skiego.

Pogoda była kapryśna o tyle, że koło po-
łudnia jasne i słoneczne dotąd niebie się za-
chmurzyło i groziło deszczem. Ochłodziło
się też znacznie. Bydgoszczanie wybrali się
jednak mimo to w projektowane wycieczki,
przyczem szczególną frekwencją cieszyli się
statki Lloyd'u. Niżsi Pocztownicy zabawiali

się ochoczo przy 6-tej służbie. W Strzelnicy
„pukano” tymczasem dzielnie o nagrody i
odznaki.

Pod wieczór, gdy wszystko wracało z re-
gat, miały powodzenie zabawy: Podoficerów
Rezerwy, Związku Zawodowego Polskiego,
który święcił nowy sztandar, Wioślarzy
oraz Bractwa Strzeleckiego i Kręglarzy w
Strzelnicy.

Kina i teatr były tak samo przepełnione

— Grupa Powstańców Wielkopolskich z
roku 1918/19. Zebranie miesięczne odbędzie
się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 7-mej
wieczorem w lokalu „Domu Czeladzi”, ul.
Zygmunta Augusta (obok dworca gł.) u dru-
ha Dudziaka. Na porządku obrad ważne
sprawy.

**Wielkie święto strzeleckie
w Bydgoszczy.**

Wczoraj przed południem rozpoczął
się z okazji podokręgowego zjazdu
Kurkowych Bractw Strzeleckich 4-
dniowy konkurs strzelecki, do którego
stanęło przeszło sto strzelców zamiej-
scowych i miejscowych. Uroczystości
rozpoczęły się porankiem muzycznym
w „Teatralce”, wykonanym przez świe-
tną orkiestrę kolejową pod batutą p.
kapelmistrza Masełkowskiego. O godz.
10-tej ruszono w pochodzie na Mszę św.
do kościoła Klarysek następnie zaś do
„Strzelnicy”, gdzie żony członków byd-
goskiego bractwa przygotowały skrom-
ne śniadanie myśliwskie. Uroczystości
zagał prezes podokręgu p. Leon May,
zwracając uwagę na rozmiary konkur-
su strzeleckiego, zasługujące istotnie
na podziw. Ogólna wartość bardzo pię-
knych i cennych nagród dochodzi do
10.000 złotych. Poza zwykłym strzela-
niem premjowem jednostek, odbędą się
zawody drużynowe o 2 nagrody prze-
chodnie, z których pierwszą (okazała
wagę srebrną) zafundowało w roku ub.
wydawnictwo „Dziennika Bydgoskie-

go”. Nagroda ta przechodzi do rąk tego
Bractwa, którego drużyna, składająca
się z 5 strzelców, zdobędzie 10 strza-
łami największą ilość pierścieni.

W czasie śniadania wygłoszono kilka
toastów m. in. na cześć fundatorów
wspaniałych nagród przechodnich.

Właściwy konkurs strzelecki rozpo-
częto o godzinie 2-giej przy dźwiękach
hymnu narodowego strzałami honoro-
wemi na cześć Najjaśniejszej Rzeczy-
pospolitej.

Udział w konkursie jest bardzo żywy.

Po południu odbyła się bardzo miła
zabawa ogrodowa z koncertem orkie-
stry kolejowej. Publiczność zaintereso-
wała się tu szczególnie strzelaniem z
wiatrówek i wielkiem kręglowaniem
o nagrody. Zawody te (strzelanie i krę-
glowanie) odbędą się codziennie do
środy. Największą ilość punktów, uzy-
skał na kręgli (tor nowy) dotąd p.
Niemczewski (45 na 54 możliwe).

Szczegóły o święcie powyższem po-
damy w dodatku sportowem.

**Obchód 5-lecia Związku Podoficerów Rezerwy
w Bydgoszczy.**

Ideowa, pełna poświęceń dla państwa i na-
rodu praca Związku Podoficerów Rezerwy na
terenie bydgoskim, zdołała w krótkim stosun-
kowo czasie, dokoła swego sztandaru skupić
bardzo poważną ilość dawnych wojskowych.
Wojacy z krwi i kości, zrzeszeni w powyższej
organizacji przejęci prawdziwym duchem mi-
łości Ojczyzny, pogłębiają nadal swe wyszkole-
nie wojskowe, ażeby w razie konieczności stan-
nąć ponownie do apelu.

Jeden tylko wielki wysoce szlachetny cel
przyswieca tej pożytecznej organizacji: służenie
Ojczyźnie. To też wielkie jest poparcie, jak-
im ciesz się Związek ze strony władz i spo-
łeczeństwa. Świadczył o tem wczorajszy ob-
chód jubileuszowy 5-lecia istnienia bydgoskiego
Koła Związku Podoficerów Rezerwy, w któ-
rym brały udział przedstawiciele władz woj-
skowych i cywilnych oraz szerokie masy pu-
bliczności. Wohec odbywającego się w tym
samym dniu w Poznaniu wielkiego zjazdu Zw.
Podoficerów Rezerwy, udział delegatów z pro-
wincji był znikomym. Z miejscowych towarzysz-
twa reprezentowane były z sztandarami: Związek
Hallerczyków, Grupa Powstańców Wlkp. z
1918-19 r., Tow. Powst. i Woj. Skrzetusko -
Bielawy, Macierz, Szwederowo i Jachcice, So-
koł konny oraz Związek Inwalidów Wojennych.

Uroczystości rozpoczęła się nabożeństwem
w kościele św. Trójcy. Po nabożeństwie uda-
no się barwnym pochodem do grobu Niezna-
nego Powstańca. Podczas odegrania hymnu na-
rodowego oraz dwuminutowej ciszy, złożyli
wieniec na grobie pp. Sosiński, Gramek i Ra-
czyński. Następnie przedefilowały szeregi przed-
stawicielami władz wojskowych i cywil-
nych.

Po defiladzie odbyła się w sali Resursy Ku-
pieckiej uroczysta akademja, którą zagał pre-

zes Koła p. Chlebek, witając wszystkich przy-
byłych gości. Po przeczytaniu protokołu z
zebrania konstytucyjnego, składali kolejno ży-
czenia: ks. Skonieczny im. duchowieństwa, pp.:
wiceprezydent m. dr. Chmielarski, dyr. Jan-
kowski w zastępstwie starosty, przedstawiciel
wojskowości, prezes legionistów, prezes byd-
goskiej grupy Powstańców Wielkopolskich z r.
1918-19 p. Mańczak, prezes Koła Podofic. Rez.
z Chelmży p. Karasiewicz, delegat Tow. Powst.
i Wojaków Bydgoszcz - Macierz p. Krawczak,
przedstawiciele prasy miejscowej, oraz naczel-
ny redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Jan
Teska. Przemówienie p. red. Teski o podofice-
rze, będącego czynnikiem przodującym w armji
i w życiu cywilnym, spotkało się z burzą okla-
sków.

Odczytano następnie licznie nadesłane tele-
gramy, poczem dokonano wbiać gwoźdźnia pa-
miątkowego, ofiarowanego przez zasłużonego
chorążego p. Köhna.

Obszerne sprawozdanie z pięcioletniej dzia-
łalności złożył prezes p. Chlebek, wykazując
świetny rozwój i ideową pracę bydgoskiego
Koła Zw. Podofic. Rezerwy. Odznaczeni zostali
z okazji uroczystości jubileuszowej za zasługi
w dziedzinie sportowej i organizacyjnej pp.:
Kopydłowski, Kujawski, Nowicki, Köhn, Le-
wicki, Liński, Piwecki, Pinczewski, Orzechow-
ski i Konopiński.

Po uroczystej akademji i dokonaniu zdjęć,
zśiedli uczestnicy do wspólnego obiadu. W
godzinach popołudniowych odbył się marsz in-
dywidualny, o którym napiszemy osobno. Wie-
czorem na zakończenie uroczystości odbyła się
wspaniała zabawa taneczna w sali Resursy Ku-
pieckiej.

Obchód jubileuszowy wypadł naprawdę im-
ponująco.

**Wszechpolskie regaty
o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy**

Bydgoszcz, 5. 8.

Niezwykłe ożywienie.

zapanowało w Bydgoszczy w dniach 3.
i 4. sierpnia br. Cudowna wprost pogo-
da wywabiła wszystkich bydgoszczan
na ulice. Wśród tłumu uwijali się we
wszystkie strony umundurowani nasi
wioślarze i wioślarki, nadając powszed-
niej sobocie charakter świąteczny. Zau-
ważać było można twarze obce — byli to
zawodnicy zamiejscowi, którzy przybyli
bardzo licznie, aby stanąć do zawodów

o palmę zwycięstwa. Rozchodziło się
przecież o mistrzostwo Polski.

Regaty związkowe są zazwyczaj

najważniejszym wydarzeniem, a raczej
największym świętem sezonu wioślars-
kiego. Ostatnie regaty stanowiły nieja-
ko generalną próbę przed niezwykłą
imprezą, przed mistrzostwami Europy,
które się odbędą w połowie bieżącego
miesiąca.

Złot wioślarek i wioślarzy

w niezwyklej sile liczebnej do naszego
miasta, gdzie mamy jeden z najlepszych
torów wioślarskich, tomaczy się wła-
śnie tem, że przecież Polska musi do
przyszłych regat o mistrzostwo Europy
— stawić najlepsze załogi, które będą
musiały z walki z przedstawicielami
państw europejskich wyjść zwycięsko.
Sztandar Rzeczypospolitej winien bo-
wiem stale powiewać na maszcie — ja-
ko zwycięski.

Silnie reprezentowany

był Poznań, następnie Warszawa no i z
natury rzeczy — Bydgoszcz. Przybyli
również załogi z Torunia, Włocławka,
Kalisza, Chelmży i Krakowa.

W pierwszym dniu

startowały tylko czwórki półwysięgowe.
Pogoda była w sobotę wprost wymar-
na. Słonko co chwila wylaniało się z pod
rozstrzelonych po nieboskłonach chmur i
swemi złotymi promykami zachęcało
brać wioślarską do walki... aż do braku
tchu... Publiczności — jak na pow-
szedni dzień — stawiło się w Brdyjściu
dość licznie. Odbyły się tylko cztery
biegi.

Drugi dzień

dopiero stanowił prawdziwe ciou regat.
Pogoda piękna. Publiczność dopisała w
całym tego słowa znaczeniu. Trybuny
były przepełnione. Znawcy obliczają, że
przybyło ponad 3.000 osób.

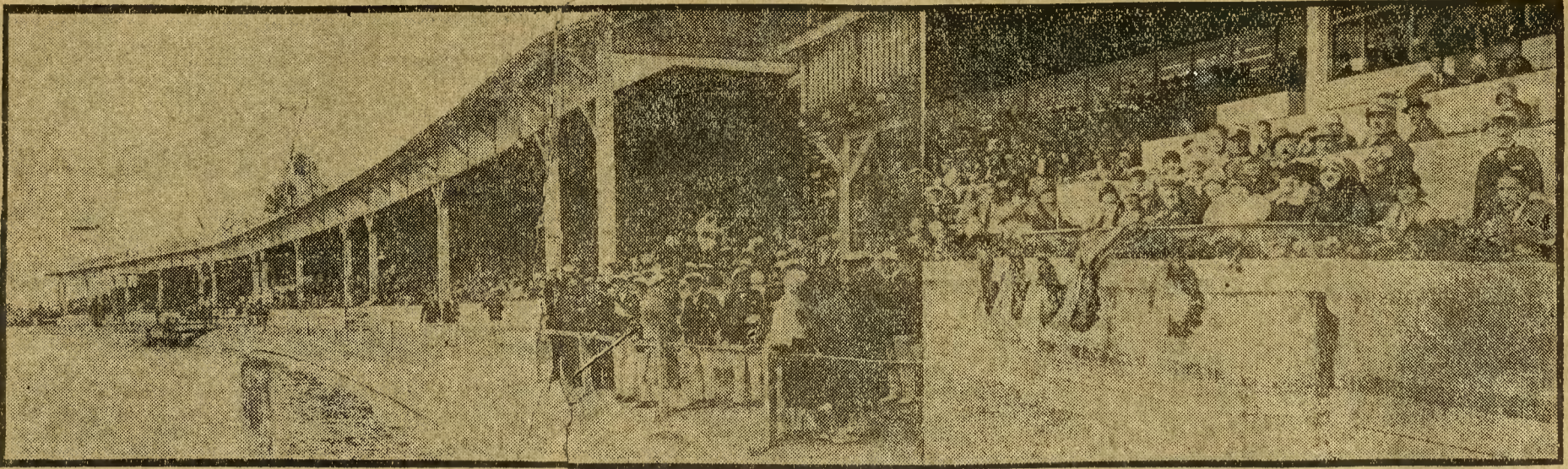
Ze znacniejszych osobistości

zauważyliśmy: wicewojewodę Seydlitz'a,
prezesa Zw. Tow. Wiośl. p. red. Radwa-
na i p. gen. Thommé, nacz. red. „Dzien-
Bydg. p. Teskę, wiceprezydenta m. Byd-
goszczy p. dr. Chmielarskiego, kmdt. po-
licji państw. na m. Bydgoszcz p. kom.
Łukaszewskiego, oraz wielu innych. By-
ło również wiele gości z Poznania, To-
runia, Warszawy, Kalisza i Włocławka.

Walka o palmę zwycięstwa

prowadzona była konsekwentnie, co za-
obserwować było można zwykle przy fi-
niszu. Każda załoga miała swych zwo-
lenników. Podczas biegu np. na prze-
strzeni 500 mtr. wysunęła się naprzód
jedna z załóg o pół łodzi, na 1000 mtr. o
dwie długości łodzi, na 1500 łodzi posu-
wają się równo — brzmi co chwila me-
gafon — aż oto przed oczyma tysięcz-
nych widzów rozpoczyna się rozgrywka
ostateczna. Podniecenie niezwykle. Na
trybunach powstaje nieopisany wrzask.
Jedni krzyczą: Be-Te-Wu!, a drudzy:
Poz-nań! W tym czasie łodzi zmieniają
szyk. Załogi pracują ze wszystkich sił.
Na czoło wysunęła się załoga silniejsza.
Zwycięstwo pozostaje przy niej. Burza
oklasków. W ten sposób zwycięscy o-
trzymują nagrodę. Przesuwają się oni w
pobliżu trybun. Orkiestra gra marsza
triumfalnego. Sternika zwycięskiej łodzi
dekorują wieńcem. Powstaje prawdziwa
burza oklasków, która przemienia się
w istny huragan.

Ogólny widok trybun wraz z publicznością w pierwszym dniu regat o mistrzostwa Polski.



Zdjęcie przedstawia: prezesa P. Z. T. W. red. Radwaną w gronie pań; dalej widać naczelnego red. „Dzien. Bydg.” p. Teskę, d-cę XV. dyw. gen. p. Thommee oraz etache rumuńskiego

Po chwili

megafon obwieszcza, że zwycięscy osiągnęli taki a taki czas i zdobywają pierwsze miejsce. Następuje potem uspokojenie. Publiczność prowadzi ożywioną dyskusję o tylko co odbytym biegu, a orkiestra w dalszym ciągu koncertuje.

Miłe wrażenia przeżywał każdy widz. Żałujcie wszyscy ci, którzy nie byliście na regatach.

Organizacja regat

Podział prac był wprost idealny. Gospodarzyli przecież Polski Związek Tow. Wioślarskich i Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Wywiązują się one ze swych zadań — jak zwykle — dzielnie i bez najmniejszego zarzutu. Cały aparat administracyjny oraz gospodarczy działał jak zegarek. Należy się przeto wszystkim Betewiakom i Pezetewiakom wyrazić słowa uznania i zarazem podziękowania za tak sprawne wypełnienie swych obowiązków.

Rozdanie nagród

odbyło się w niedzielę w Kasynie Cywilnem. Do zwycięzców w pięknych słowach przemówił prezes P. Z. T. W. p. red. Radwan, podkreślając przytem, że odbyły się właśnie regaty jubileuszowe i wręczał im razem z p. gen. Thommée i wiceprezydentem m. Bydgoszczy p. dr. Chmielarskim nagrody. W końcu przy dźwiękach orkiestry zabawiano się do białego rana.

Poznań i Bydgoszcz.

Z odniesionych zwycięstw wynika, że barw Rzeczypospolitej Polski na regatach o mistrzostwo Europy bronić będą **Poznań** (Klub Sport. z r. 1904 i „Tryton”) oraz **Bydgoszcz** (Bydgoskie Tow. Wioślarskie), a pozatem **Kraków** (jedynki) i **Wrocław**.

Zresztą w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządu P. Z. T. W., które w tej sprawie zadecyduje definitywnie.

Schron i rozbieralnia.

Przy przejściu do trybun rzucają się w oczy z lewej strony nowo pobudowane i pięknie pomalowane budynki: 1) schron dla łodzi wioślarskich i 2) rozbieralnia dla wioślarzy, pobudowane kosztem miasta Bydgoszczy. Jest to dowodem, że wioślarstwo bydgoskie zostało wyposażone należycie. Należy się z tej racji m. Bydgoszczy złożyć wyrazy szczerego uznania, że tak pieczołowicie opiekuje się wioślarstwem. (DK.)

Wyniki były następujące:

(dzień pierwszy)

Bieg I: czwórki półwycigowe pań — zwyc. Poznański Klub Wioślarek — Poznań; czas: 5,45²/₅.

Bieg II: czwórki półwycigowe nowicjuszy — zwyc. Klub Wiośl. „Wisła” Warszawa; czas: niestopowano.

Bieg III: czwórki półwycigowe — zwyc. Klub Wiośl. „Syrena” Warszawa; czas: 6,57¹/₅.

Bieg IV: czwórki półwycigowe — zwyc. Kaliskie Tow. Wioślarskie Kalisz; czas: 7,10³/₅.



Zwycięzca w biegu jedynek Długoszewski — Kraków. — Zwycięska czwórka sternikiem o mistrzostwo Polski — Klub Wioślarski 1904 Poznań. — Zwycięska ósemka o mistrzostwo Polski Klub Wioślarski 1904 Poznań.

(Dzień drugi)

Bieg II: Z powodu wniesionego protestu z dn. 3. bm. powtórzone. Zwyc. Klub Wiośl. „Wisła” Warsz. cz. 7,02³/₅.

Bieg I: ósemki nowicjuszy — zwyc. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 6,01⁴/₅.

Bieg II: dwójki o mistrzostwo Polski — zwyc. Tow. Wiośl. Wrocław, cz. 7,34.

Bieg III: jedynki o mistrzostwo Polski — zwyc. Oddz. Wiośl. Sokoła — Długoszewski — Kraków, czas 7,02.

Bieg IV: czwórki lekkiej wagi — zwyc. Klub Wiośl. z 1904 r. Poznań, cz. 6,32⁴/₅.

Bieg V: dwójki podwójne młodszych — zwyc. Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton” Poznań, czas: 6,91²/₅.

Bieg VI: jedynki nowicjuszy — zwyc. Oddz. Wiośl. Sokoła Kraków — W. Sadowski, czas 7,21¹/₅.

Bieg VII: czwórki bez sternika o mi-

strzostwo Polski zwyc. Bydg. Tow. Wioślarskie — Bydgoszcz, czas: 6,13.

Bieg VIII: ósemki młodszych — zwyc. Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton” — Poznań, czas: 6,59⁴/₅.

Bieg IX: czwórki o mistrzostwo Polski — zwyc. Klub Wiośl. z 1904 r. Poznań, czas: 6,25¹/₅.

Bieg X: czwórki pań — zwyc. Warsz. Klub Wiośl. Warszawa, czas: 5,59.

Bieg XI: jedynki młodszych — zwyc. Warsz. Tow. Wiośl. Warszawa, cz. 7,17.

Bieg XII: czwórki nowicjuszy — zwyc. Bydg. Tow. Wioślarskie Bydg., czas: 6,34³/₅.

Bieg XIII: dwójki podwójne o mistrzostwo Polski — zwyc. Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton” Poznań, cz. 6,25¹/₅.

Bieg XIV: dwójki bez sternika — o mistrzostwo Polski — zwyc. Klub Wiośl. z 1904 r. Poznań, czas: 7,43³/₅.

Bieg XV: Czwórki młodszych —

zwyc. Pozn. Klub Wiośl. „Tryton”, czas: 6,28.

Bieg XVI: Ósemki o mistrzostwo Polski — zwyc. Klub Wiośl. z 1904 r. Poznań, czas: 5,39.

(Szczegółowe wyniki podamy w naszym „Dodatku Sportowym”).

Punktacja Towarzystw za odniesione na regatach wszechpolskich zwycięstwa.

1. Klub Wiośl. 04 Poznań	146 pkt.
2. Bydgoskie Tow. Wiośl.	
Bydgoszcz	109 „
3. Klub Wiośl. „Tryton” Pozn.	76 „
4. Oddział Wiośl. Sokoła	
Kraków	22 „
5. Włocławskie Tow. Wiośl.	
Wrocław	21 „
6. Toruński Klub Wiośl. Toruń	21 „
7. Kl. Wiośl. „Wisła” Warsz.	14 „
8. Kl. Sport. „Syrena” Warsz.	14 „
9. Kaliskie Tow. Wioślarskie	
Kalisz	14 „
10. Klub Wiośl. „Gryf” Bydg.	7 „
11. Akad. Zw. Sport. Warsz.	7 „
12. Warszawskie Tow. Wiośl.	
Warszawa	4 „

ZE SPORTU.

Warszawa, 5. 8. (Pat). W dniu wczorajszym przy 16.000 widzów odbył się mecz piłkarski między państwami Polska - Czechosłowacja zakończony wynikiem 2:2 (1:2) kornerów 10:4 na korzyść Czechosłowacji.

Mecz międzymiastowy Lwów — Kraków zakończony został zwycięstwem Lwowa 7:5 (4:2). Mecz międzymiastowy Warszawa — Łódź zakończony został wynikiem 5:0 (0:0).

Mecz międzymiastowy Łódź — Lwów dał wynik remisowy 2:2 (1:1).

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

WTOREK, 6 SIERPNIA.

Warszawa. 12,05: Koncert z płyt gramofonowych. 17,50: Ostatnie nowiny z wystawy. 18,00: Koncert popołudniowy. 20,00: Koncert orkiestry dętej dyr. Al. Sielskiego.

19,30: Oslo. Koncert skrzypcowy. 21,00: Rzym. Transmisja opery Donizetti'ego „Lucja z Lammermoru”.

19,30: Berlin. Nadawanie obrazów: Albert Tostini.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni wstrząsający do głębi „Arena grozy” z udziałem znakomych ekwilibrystów, oraz artystów cyrkowych. Nadprogram „Hollywood, raj filmowy”, arcyzabawna farsa.

NOWOŚCI. Dziś premiera wielkiego dzieła osnutego na tle słynnej powieści Gustawa Flauberta p. t. „Salambo” wytwórni wiedeńskiej. Wzruszająca tragedia miłości, nienawiści i zemsty. Treść z bardzo ciekawych czasów śród-wieczna. W rolach głównych Jane de Balzac Henri Baudin i Rolla Nosman. „Cudowny zegar” nadzwyczaj wesoła farsa jako dodatek.

MARYSIENKA wyświetla dziś po raz ostatni doskonały dramat p. t. „Plomień miłości” z Vilma Banky i Ronaldem Colmanem w roli głównej.

CORSO. Dziś premiera wielkiego dramatu sensacyjno-kryminalnego p. t. „Piraci Baltyku”. W roli głównej dawno niewidziany w Bydgoszczy — groźny rywal Harry Peela, znany sensacjonista Harry Hill. Nadprogram wysmienite farse p. t. „Zmiana mężów” i „Dyplomowany złodziej”.

Kino Nowości
Mostowa 5. — Telefon 386.
Pocz. o 7 i 9 w niedz. i św. 3,20 i 5,10

Dziś premiera!
wielkiego dzieła filmowego
wytwórni wiedeńskiej pt.

„Salambo” (Córa Hamilkara)

orgje miłości,
nienawiści
i zemsty.

Nadprogram farsa pod tytułem
CUDOWNY ZEGAR
Całość 12 aktów. (20808)

Witajcie!

Witamy Was, elito kolarzy polskich, w grodzie naszym kresowym! Jako te ptaki wędrowne odlatujące już od nas na południe szybujące na skrzydłach idei sportowej dookoła naszej pięknej Ojczyzny. Lećcie, pędźcie zanim srogiej zimy okowy nie skują pętami swemi dróg i szos, zanim zaśniecie na długim sen zimowy, sen o nowej wiosnie, o nowych walkach i laurach. Walczcie mężnie z setkami kilometrów kiepskich nieraz dróg z własnym zmęczeniem i z czasem. Wykuwajcie na potężnym kowadlu własnej ambicji i talentu wielką ideę sportu.

Pokażcie, że nie chcemy i nie pozostaniemy w tyle, w wielkim wyścigu narodów. Minął już, daj Boże niepowrotnie czas, gdy na międzynarodowej arenie sportowej byliśmy kopciuszkami.

Witajmy ich sercem szczerem, ser-

— Miesięcznik „Przyjaciół Zwierząt” i „Świat zwierzęcy” można otrzymać do czytania w sekretariacie Tow. Opieki nad zwierzętami, przy ul. Litewskiej 16 w środy od godz. 5—6 po poł. po każdym pierwszym i piętnastym.

— Dwie bezrobotne niewiasty znajdują zajęcie przy wiązaniu zboża podczas żniw za dobrem wynagrodzeniem wraz całodziennym utrzymaniem. Wdowa może mieć dziecko przy sobie. Zgłaszać się u p. Markiewicza, ul. Dworcowa nr. 18 c.

— Zguba. Dnia 3. bm. zgubiono na Wełnianym Rynku, ul. Poznańskiej i Św. Trójcy nowy bucik dziecięcy koloru wiśniowego. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot pod adresem: Bączyńska, ul. Chwytowo 13 a.

— Walki zapasnicze u Kocerki. W sobotę i w niedzielę prócz nierozstrzygniętej walki pomiędzy Rogenbaumem i Badurskim, prowadzonej w stylu klasowym specjalnych interesujących spotkań nie było. Nowoprzybyły zapasnik Mori położył na łopatki Bębena już po 2 minutach walki, warszawiaka Bejnarowicza po upływie 4 minut.

Dziś w poniedziałek dnia 5. bm. walczą: Mori — Kroton, Badurski — Jankowski, nowoprzybyły Osiński — Rogenbaum oraz drugie decydujące spotkanie Sternberg — Tuma.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca. używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Wybitni profesorowie-kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody Franciszka-Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia. Żąd. w apt. i drog.

MIGAWKI.

Dobre słowo.

Są w życiu niekiedy chwile, w których człowiek czuje się tak nieszczęśliwym, bezradnym, opuszczonym istotą, iż traci wszelką ufność w siebie, w swoje siły, zdolności, plany, poczynania. Czuje natenczas, jak nikłym, jak mizernym jest stworem wobec potęgi boskiej natury, wobec wszechświata, czuje się bezbronny, biednym dzieckiem, które skrzywdzić może lub skrzywdziła już silniejsza, zdradziecka ręka.

I jakże chętnie chwyta wtedy dłoń życzliwą, z jakąż wdzięcznością przyjmuje ciepłe, dobre, przyjacielskie słowo. Jakieś kojące, ożywcze uczucie wlewa się wtedy w jego pierś, wraca mu ufność, wiara, otucha. Wraca mu stłumiona chwilowo energia, obiecuje sobie nigdy już rąk nie załamywać tak bezradnie. Z zapalem bierze się do pracy, która — o dziwo! — wydaje mu się taka jakaś lekka, taka wdzięczna, przyjemna. Radby w tej chwili uściskać wszystkich, radby im wypowiedzieć, co czuje w swej duszy. Radby całą swą wielką, niewypowiedzianą radość przelać na wszystkich ludzi, by wspólnie z nimi cieszyć się jak dziecko swem — krótkotrwałym wprawdzie — szczęściem.

Tak oto dobre słowo przemienia ludzi. umila im twarde, gorzkie życie, nędzną niekiedy vegetację, zbliża ku sobie i godzi najbardziej wrogie jednostki. Dobre słowo jest najlepszym lekarstwem dla duszy.

...Tylko tych dobrych słów jest na świecie tak mało... (bar.)

— Stan wody w Wiśle dnia 5 sierpnia rano: Zawichost 1,26, Warszawa 1,12, Toruń 36, Fordon 37, Chełmno 24, Grudziądz 43, Korzeniewo 69, Piekło —09, Tczew —33, Zawichost 2,28, Schievenhorst 2,54.

cem Polaka, zakutem w gruby pancerz lecz żywym i gorącym sercem Wielkopolanina, czy Pomorzaka.

Tłumnym swem przybyciem, czy to dziś na finał drugiego etapu, który odbędzie się na **Stadjonie Miejskim około godz. 16—17**, czy to jutro **około 10 rano** przy przejeździe przez miasto na podbój III etapu **Bydgoszcz-Poznań**, zmanifestujemy swe przyjazne dla nich uczucia! Wszak nasz to syn naszego grodu, członek Klubu Sportowego Polonja, **Feliks Więcek** był triumfotorem zeszłoroczn. biegu dookoła Polski. Na jego to zasługi względ biorąc, przedłużył główny Komitet Biegu trasę i na Bydgoszcz. Dzięki jego wyczynom głośno było na łamach całej prasy o naszej miłej Bydgoszczy, jako rejencji króla polskich dróg i szos.

A więc witajcie strudzeni lecz niezłomni bohaterowie szosy, witajcie organizatorowie, witajcie przedstawiciele prasy, czy to polskiej, czy zagranicznej. Witają Was nie tylko sportowcy, ale wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy, którzy chcą abyście wynieśli jak najmilejsze od nas wspomnienia.

Dla informacji podajemy, że bieg przybędzie do Bydgoszczy dziś około godz. 15—17. Zawodnicy przejeżdżać będą szosą i ulicą Toruńską, Bernardyńską, Jagiellońską, Szopena na Stadjon miejski. Wieczorem zobaczyć będzie można zawodników w kawiarni Teatralnej, która będzie punktem żywnościowym. Jutro we wtorek odjazd na III etap **Bydgoszcz — Poznań**; odjazd ze Stadjonu o godz. 10 rano przejazd przez miasto ulicami Szopena, Jagiellońską, Wojewódzką, Św. Trójcy, Grunwaldzką, gdzie koło fabryki Promień główny start.

Do publiczności zwracamy się z apelem, aby przez nadmierne tłoczenie się nie utrudniała i tak już trudnego zadania policji czy porządkowych. Musimy pokazać, że jesteśmy karni i umiemy szanować porządek publiczny.

Bydg. Komitet Przyjęcia Kolarzy.

Poświęcenie sztandaru

Filji Pracowników Budowlanych Z. Z. P.

We wczorajszą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru filji pracowników budowlanych Z. Z. P. przy licznych udziałach delegatów stowarzyszeń miejscowych oraz z powincji. Barwny pochód z doskonałą orkiestrą Zw. Inwalidów na czele ruszył o godz. 10,30 przed południem do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Thiel, wygłaszając poprzednio okolicznościowe kazanie. Chrzestnymi sztandaru były panie: Łukowska, Niestrawska, Frelichowska, Romanowska, Śledzińska i Tarkowska, oraz pp. Julian Jarocki, Łukowski, Szymański, Sądłowski, Zieliński, Pankonin i Radziński.

Historję Związku przedstawił w zarysie p. radca Góralewski, poczem składali życzenia: p. Doberstein ze Zw. Urzęd. Kolej,

Wypadki przy pracy.

W tejże samej fabryce, 25-letni kowal Jan Siuda, będąc zajęty przy podnoszeniu ślimaka, skutkiem zerwania się łańcucha, doznał zgniecenia lewej stopy przez spadły na nogę ciężar.

W tejże samej fabryce, 23-letni traser Ta-deusz Sass, będąc zajęty ręcznym przesuwaniem blachy, skutkiem zsunienia się blachy z podkładki, doznał zgniecenia kości u palcy lewej ręki.

W tejże samej fabryce, 25-letni robotnik Teodor Suplicki, będąc zajęty otwieraniem bezek z surową smołą, skutkiem obrzydzenia doznał uszkodzenia oczu i twarzy.

W fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandt, 17-letni uczeń ślusarski, Robert Skork, nosząc żelazo, upadł, przyczem doznał rozcięcia palca i kciuka prawej ręki.

W przeładowni Lloyd Bydgoskiego, w Kapuściskach Małych, 32-letni robotnik Jan Gill, będąc zajęty przy zładowaniu drzewa z wagonu do wody, został mu pochwycony przez spinacz łańcucha palec, przyczem doznał złamania kości w palcu lewej ręki.

W Bydgoskim Browarze przy Zbożowym Rynku, 18-letni robotnik Franciszek Markiewicz będąc zajęty przy obciążaniu butelek, doznał przetrzęcia dłoni u prawej ręki odłamem butelki.

W spółce techniczno-budowlanej Wolski i Wiśniewski, 35-letni furman Franciszek Janiszewski, będąc zajęty przy budowie kolei w Kapuściskach Małych, w czasie wożenia ziemi w wywrotkach, wywrotki zderzyły się, a znajdujący się na jednej z nich Janiszewski, doznał okaleczenia lewej nogi.

W oddziale tokarskim odlewni metali i żelaza firmy C. Raschke, 19-letni tokarz Teodor Mrański, doznał pokaleczenia czterech palcy u lewej ręki.

ODEZWA

do wszystkich urzędników, towarzystw, klubów, zrzeszeń i obywateli Kaszubów.

Stoimy dzisiaj nad zagadnieniem wielkiem. Wszędzie narody, ludzi różnych kategorii organizują się w związki, towarzystwa, kluby i zrzeszenia.

Trzy są siły czasów obecnych: pieniądz, organizacja i prasa. Z tych najpotężniejsza jest organizacja. Czem my Kaszubi jesteśmy bez odpowiedniej organizacji? Jesteśmy rzęsą bezduszną, pieczęnią dla wroga czyhającego z zachodu i pozwalamy się toczyć zgłiniźnie

prezes kartelu Z. Z. P. w Bydgoszczy p. Roszak, p. Jagodziński z filji II. Z. K. P., p. Wojewódzki z okr. zarządu Z. K. P., p. Naskrę z filji metalowców Z. Z. P., p. Kowalski z Tow. „Lech”, p. Piasecki ze Zw. Rob. Rolnych i Leśnych, p. Kwaśnik ze Zw. Młodz. „Jedność”, p. Graczkowski z Z. Z. P. w Nakle, p. Śmiżewski z filji stolarzy, p. Nowak z filji górników w Wapnie, p. Koźmiński z Pakości, p. Jażewski z Tow. „Jedność”, p. Jutrowski z Tow. Czeladzi, p. Nadolny z filji komunalnej, p. Antczak z Nakla, oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego”.

Po odczytaniu telegramów i złożeniu gwóźdźki pamiątkowych w liczbie 17, pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono uroczyste posiedzenie, poczem odbył się wspólny obiad.

Banda włamywaczy na strychu pani Małgorzaty.

Sezon letni obrały sobie widocznie różne męty społeczne stolicy, by wyruszyć na „góscinne występkę” do naszej kochanej Bydgoszczy. Kroniki policyjne, martwe naogół w sezonie zimowym roją się dziś od najprzeróżniejszych włamań, kradzieży i innych tego rodzaju harców złodziejskich. Wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć, że objaw taki świadczy o tem, że Bydgoszcz nagwałt się europeizuje, że, śladem wielkich miast europejskich, zaczyna się w Bydgoszczy nagromadzać coraz więcej wyrzutków społeczeństwa, które może już w niedalekiej przyszłości pokuszą się o stworzenie w Bydgoszczy jakiejś własnej dzielnicy, coś w stylu paryskiego Montmartre, czy też innej warszawskiej Saskiej Kępy... Czyż takie kwartier nie miałyby dla cudzoziemców, zwiedzających obecnie tak często naszą Bydgoszcz, pewnego uroku?!

Odmienne jednak zdania jest nasza dzielna policja, która energicznie zajęła się wszystkimi nieproszonymi „występkowiczami”. Mógłby to ktoś nazwać „robotą anty-

siejacej komunizmem wschodnim. Dość tej bierności! — stagnacji i marazmu! Duchu Kaszubski obudź się! Przyjm to lekarstwo czasów obecnych, które Wam bracia Wasi podawają! Podajmy szlakiem idei Świątopelka Wielkiego. Nie marzyć — ale działać; nie błagać — ale zadać!

My Kaszubi, ostatni potomkowie sławnych na lądzie i morzu Pomorzan, nie damy sobie wydrzeć tej ziemi, krwią i potem Ojców naszych zroszonej! Nie damy wrogowi splugawić jej zgłiniżną komunizmu wschodniego. Nie damy sobie wydrzeć języka i wiary „Bo wiara łączy nas w Boga, a język — to krew, ojczyste ciało narodu opływająca”. Język nasz kaszubski zagwarantował naszej Ojczyźnie dostęp do morza, więc świętym obowiązkiem naszym go pielęgnować, go doskonalić, a nie tępić!

Kaszubi! Jesteście zrównoważeni, myślący i wielcy! W Was spoczywa potęga wielka! Macie siłę i odwagę! Tylko zbudźcie się!

Wypowiedzmy się przed światem, że jesteśmy katolikami - Kaszubami, przywiązanymi do ziemi, tradycji, języka, do naszego morza! My panami tej polaci, my jedyni, co przez siedem wieków przechodziliśmy różne koleje dziejowe, oraz 150 letnią szkołę ciężkiej twardej niewoli. Przetrwaliśmy! — Zwyciężyliśmy! Lecz zwyciężyć i spocząć na laurach, to początek klęski. Dlatego kochani Bracia - Kaszubi, nie spoczywajmy na laurach, niech bez echa ten głos w sercach Waszych nie przebrzmiał!

Do czynu! do czynu! Do czynu nas wzywają Ojcow naszych prochy! Jak jeden mąż staśmy pod jednym sztandarem wzajemnej solidarności na wielkim zjeździe organizacyjnym Zrzeszenia Regionalnego Nauczycieli - Kaszubów w dniu 18 sierpnia 1929 r. w Kartuzach.

Program uroczystości podamy później.

Komitet Główny Z. R. N. K.

Z życia towarzystw.

Tow. śpiewu „Św. Wojciech”. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 7,30 w sali ćwiczeń.

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe ognisko Kapuścisko Małe. Zebranie odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 15 u p. Szlagowskiego, ul. Fordońska 25. Obecność wszystkich członków konieczna.

Związek emerytów i rencistów państw. Plenarne posiedzenie odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 5 po poł. w Resursie Kupieckiej. Posiedzenie zarządu dnia 7. bm. o godz. 5 po poł.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej Nadzwyczajne walne zebranie 8. bm. o godz. 8 (zarządu i komisji o godz. 7) w sali Resursy Kupieckiej. Zamówienia oraz gotówkę na artykuły przyjmujemy nieodwołalnie do poniedziałku południa Bank Ludowy, Stary Rynek, tel. 927-38 oraz prezes tel. 104.

Cech Krawiecki. Zebranie nadzwyczajne w poniedziałek 5 bm. o 19,30 w hotelu Leninga, Długa 56.

„HALKA”. Dziś, w poniedziałek lekcja śpiewu. Uprasza się o komplet.

Związek Byłych Zawodowych Wojskowych Rz. P. Dnia 6. bm. o godz. 20 zebranie w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska.

Zw. niższych funkcji i pracown. państw. Zwyczajne miesięczne zebranie 6. bm. o godz. 19.9j w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska. O godz. 6 w tym samym lokalu zebranie sekcji wojskowej.

Klub mandolin. „Lutnia”. Lekcja dla członków 6. bm. o godz. 20 w lokalu ćwiczeń.

Zw. Pracowników Kupieckich. W środę, 7. bm. w hotelu Leninga o godz. 8 zebranie plenarne. Na porządku obrad interesujący odczyt.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek, 6. bm. o godz. 8 wiecz. w sekr. Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka. Liczny udział.

Konf. męska św. Wincentego a Paulo. Zebranie odbędzie się w środę, 7. bm. o godz. 8 wieczorem w zakładzie św. Florjana.

„Dzwon”. Dnia 5 bm. o 8-iej zebranie zarządu w szkole na Okolu; 6 bm. w tymże lokalu o 8-iej zebranie plenarne.

Bank Polski płaci w dniu 5 sierpnia za:	
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	17,40
franki francuskie	44,70
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,39
szylingi austriackie	125,12
liry włoski	46,44
korony czeskie	26,28

ZMARLI:

Ś. p. Marta z Droniów Dworzynska, I voto Henclewska, lat 32, w Poznaniu.

Ś. p. Zygmunt Kłoniccki, asesor poznańskiego urzędu wojewódzkiego, lat 53, w Poznaniu.

(Kajot.)

W sprawie Biur Informacyjnych.

Z kół Czytelników otrzymujemy następujące uwagi, w odpowiedzi na artykuł dr. Tadeusza Rzepeckiego.

W swoich dwóch artykułach w sprawie biur informacyjnych p. dr. Rzepecki usiłuje wykazać, jak szkodliwa jest powyższa instytucja dla kupiectwa i apeluje do przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, by te nie przychodziły z pomocą Urzędowi Skarbowemu i nie dostarczały informacji o swoich odbiorcach i dostawcach, bo to zagrozi ich dalszej egzystencji.

Postaram się wykazać Panu dr. Rzepeckiemu, że nie jest tak strasznym djabłem ani Biuro Informacyjne, ani ten biedny „referent Urzędu Skarbowego po prawym brzegu Brdy”, który zmusza go do odrywania się od swych zwykłych czynności referenta Izby Przemysłowo-Handlowej i występowania w obronie kupiectwa, rzekomo zagrożonego w swej egzystencji przez istnienie Biur Informacyjnych. W czyjej właściwie obronie kruszy kopię p. dr. Rzepecki?

Przecież kupiec, który uczciwie zeznaje swoje rzeczywiste obroty, nie powinien się obawiać tego, że Urząd Skarbowy na poparcie jego zeznania będzie miał dowody o ilości zakupionego przez niego towaru. Obawiać się natomiast tego będzie defraudant i oszust podatkowy, który albo wcale nie zeznaje swoich obrotów i dochodów, albo też zeznaje je fałszywie.

Walka z biurami informacyjnymi, którą na terenie Bydgoszczy rozpoczyna p. dr. Rzepecki, nie jest dla Urzędu Skarbowego rzeczą nową. Rozpoczęły ją w pierwszym rzędzie na terenie b. Kongresówki Związki Kupieckie żydowskie. No, bo i jak tu nie krzyżeć. Prowadzi sobie taki biedny żydek handel „troszeczkę” lokciówki i manufaktury, albo nie posiadając patentu wcale, albo jak najtańszy i V kategorii handlowej. Składa otwartego nie ma. Komisja Szacunkowa oszacowywała go zwykle na 5 do 6000 zł obrotu rocznego. Aż tu naraz z chwilą utworzenia Biur Informacyjnych, Urząd Skarbowy otrzymuje wyciągi z fabryk, z których wynika, że ten właśnie biedny żydek bez składu sprowadził towaru w przeciągu roku z jednej tylko fabryki za 120.000 zł. Odpowiednio do tego następuje wymiar podatku od obrotu 120.000 zł.

Oczywiście kupiec skarży się w Związku, rozpoczynają się wiece, memorjały, protesty, że Urząd Skarbowy rujnuje kupiectwo, bo przecież to niemożliwe, żeby ktoś mógł w przeciągu jednego roku obroty swoje powiększyć 20-tokrotnie.

Ten „biedny” żydek zrujnował już poprzednio kupca - sąsiada, który prowadził prawidłowe księgi handlowe, zeznawał uczciwie swoje obroty i z wysiłkiem podatki płacił. Zrujnował przez nieuczciwą konkurencję, bo mógł sprzedawać towary zawsze taniej od swojego uczciwego sąsiada, nie opłacając podatków wcale i nie kalkulując ich w cenie towaru.

Takich biednych żydków spotyka się obecnie i na terenie Bydgoszczy coraz więcej, widocznie i wśród kupiectwa polskiego, skoro p. dr. Rzepecki jako referent Izby Przemysłowo-Handlowej — przyszedł do przekonania, że istnienie Biur Informacyjnych jest dla kupiectwa szkodliwe.

Przypuszczam, że p. dr. Rzepecki został wprowadzony w błąd, bo w czasie mojej kilkuletniej praktyki skarbowej nie spotkałem się ani razu ze zdaniem ze strony poważnego kupiectwa, prowadzącego księgi handlowe, stwierdzającym szkodliwość Biur Informacyjnych. Przeciwnie, słyszało się stale narzekania na nierównomierność w opodatkowaniu, spowodowaną właśnie tylko dowolnością wymiarów, nieopartych konkretnym materiałem informacyjnym czy członków Komisji Szacunkowych.

Im więcej Urząd Skarbowy będzie miał materiału informacyjnego, tem większa gwarancja, że wymiary podatków będą sprawiedliwsze i równomierniejsze.

W imię właśnie tej równomierności w rozkładaniu podatków Min. Skarbu powołało do życia Biura Informacyjne.

Jak w swoim pierwszym artykule słusznie p. dr. Rzepecki zaznaczył, Biura Informacyjne mają tak szeroki zakres działania, że przy dotychczasowej nielicznej obsadzie personalnej nie są w stanie wykonać całkowicie swojego zadania.

I właśnie tylko dlatego Urząd Skarbowy względnie jak to p. dr. Rzepecki w swoim artykule podkreśla „referent Urzędu Skarbowego po prawym brzegu Brdy” zwrócił się do poważniejszych firm, zasługujących na zaufanie z uprzejmą prośbą, a nie zadaniami, jakby to z treści artykułów p. dr. Rzepeckiego wynikało, — o sporządzanie własnymi siłami wyciągów informacyjnych. Gdyby autor artykułu zadał sobie na tyle trudu, aby dokładnie przeczytać pismo Urzędu Skarbowego, napewno nie przyszedłby do przekonania o rzekomo bezprawnym żądaniu „referenta Urzędu Skarbowego po prawym brzegu Brdy”.

Odnosne ustępy pisma brzmią:

„W zasadzie, celem sporządzenia tych wyciągów, bywa wysyłany osobny urzędnik tut. Urzędu Skarbowego, który w lokalu firmy sporządza owe wyciągi.

Jednak w firmie Panów jako zasługującej na zaufanie, Urząd Skarbowy zgodziłby się, aby firma własnymi siłami sporządzała wyciągi informacyjne według wskazań, jakiegoś urzędnika otrzymanego w tut. Urzędzie Skarbowym na drukach dostarczonych przez Urząd Skarbowy.

Korzyść byłaby obopólna: z jednej strony Urząd Skarbowy użyłby swych funkcjonariuszów do innych czynności, a z drugiej strony tut. urzędnik nie przeszkadzałby firmie w jej normalnej pracy.

Uprasza się o możliwie przychylnie oświadczenie się w tej sprawie w terminie dni 3-ch i zgłoszenie się po informacje o sposobie sporządzania wyciągów i po druki do tut. Urzędu Skarbowego”.

Niechże sobie Szanowny Czytelnik niniejszego artykułu sam odpowie — gdzie tu jest to straszne „żądanie” lub nakaz zgóry.

Czy się to p. dr. Rzepeckiemu podoba, czy nie — jednakże Biura Informacyjne istnieją i muszą wypełnić swoje zadanie. Apel p. dr. Rzepeckiego do biernego oporu i ignorowania próśb Urzędu Skarbowego o współpracę z biurami informacyjnymi nie odniósł pożądanego dla niego skutku, bowiem około 75 proc. zaproszonych firm wyraziło zgodę na dostarczenie Urzędowi Skarbowemu potrzebnych informacji. Widocznie wśród poważnej większości uczciwego kupiectwa tkwi to słuszne przekonanie, że skoro istnieje ta czy inna uciążliwa ustawa podatkowa, to musi ona obowiązywać nie tylko tych, co prowadzą prawidłową księgowość, ale ogół kupiectwa.

Uczciwe kupiectwo nie pozwoli na to, aby wtedy, gdy ono ugina się pod ciężarem podatkowym, jednostki za pomocą nieuczciwej konkurencji zabijały zdrowy handel, oparty na słusznej kalkulacji kupieckiej, i zerowały na ich organizmie.

I tu się odkrywa właśnie bardzo wdzięczne pole do działania dla p. dr. Rzepeckiego, jako referenta Izby Przemysłowo-Handlowej.

Nie przeszkadzać, nie utrudniać pracy czy to Urzędowi Skarbowemu, czy też „referentowi Urzędu Skarbowego po prawym brzegu Brdy”, który niestety nie posiada tytułu „Doktora”, ale tylko zrozumienie nałożonego na niego obowiązku.

Nie zohydzać, nie rozdrażniać kupiectwa przeciwko urzędnikom skarbowym, w których każdy kupiec widzi uosobienie tych wszystkich krzywd, które go spotykają z powodu obowiązywania tych czy innych uciążliwych ustaw podatkowych; nie naciągać i tak już silnie naprężonej struny, a uświadamiać, łagodzić, zachęcać do współpracy. Oto jest wdzięczne zadanie p. referenta Izby Przemysłowo-Handlowej.

Ostatnie wiadomości.

Snowden za poprawką planu Younga.

Wielka Brytania pokrzywdzona, na korzyść Francji — mówi przyjaciel Prusaków.

Londyn, 5. 8. (Własna służba teleg.). W dniu wczorajszym wyjechała na konferencję do Hagi delegacja brytyjska. Minister skarbu Snowden oświadczył publicznie, że Anglia wysunie w Hadze żądanie zmiany poszczególnych kluczyw reparacyjnych, gdyż uważa że Francja otrzymuje za dużo na niekorzyść Wielkiej Brytanji. Przewodniczącym w międzynarodowej konferencji zostanie prawdopodobnie belgijski prezes ministrów Jasar. W związku z przyjazdem szeregu delegacji zagranicznych do Hagi i do Scheveningen okazuje się brak pomieszczeń dla gości.

O żegludze na Niemnie.

Polska proponuje Litwie konwencję wodną.

Warszawa. (PAT.). Polska Agencja Telegraficzna podaje do wiadomości, że przeciw rządowi litewskiego przeciw wykonywaniu postanowień konwencji kłajpedzkiej w sprawie wolności komunikacji i tranzytu z portem kłajpedzkim jest, jak wiadomo, przyczyną, że Niemen i jego dopływy zamknięte są dotychczas dla żeglugi i spławu międzypaństwowego. Z tego powodu zamknięte są również dla komunikacji wodnej odcinki graniczne Niemna i Mereczanki. Mimo to wskazuje rząd litewski usiłuje ciągle spławić drzewo na tych odcinkach, przyczem transporty litewskie ustawicznie przekraczają terytorjum polskie. Ten stan rzeczy był kilkakrotnie powodem zajęć granicznych, spowodowanych uchyleniem się flisaków litewskich od stosowania się do zarządzeń polskich posterunków granicznych. Pragnąc uniknąć wszystkiego, co spowodować może zajęcia graniczne, rząd polski zwrócił się w czerwcu do rządu litewskiego za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Berlinie z propozycją uregulowania sprawy konwencji wodnej (spławu i żeglugi) na odcinkach granicznych Niemna i Mereczanki w drodze porozumienia. Na życzenie rządu litew-

Gdyby zapanowała większa harmonja i współpraca kupiectwa z urzędnikami skarbowymi, nie byłoby tyle żalów i narzekania na Urzędzie Skarbowe, nie byłoby tych czy innych niesprawiedliwości i uchybień, które przy obecnym skomplikowanym systemie podatkowym muszą mieć miejsce.

Ale niech też i społeczeństwo kupieckie wniknie w warunki pracy danego urzędnika skarbowego. Z jednej strony obowiązek utrzymania równowagi Skarbu Państwa i wykonywanie obowiązujących ustaw, z drugiej strony niechęć i uprzedzenie społeczeństwa do urzędnika skarbowego, a ponadto ciężkie materialne warunki.

Urzędnik skarbowy jest dumny z tego, że wypełnia swój obowiązek z poświęceniem i zaparciem się siebie i swoich osobistych interesów. Czy społeczeństwu kupieckiemu wiadomo, że ci, przez autora artykułu o Biurach Informacyjnych zaczepieni, „referenci Urzędu Skarbowego po prawym czy innym brzegu Brdy” w okresie od listopada 1928 r. do maja b. r. pracowali stale w godzinach poza służbowych od 5 do 9 wieczorem, a odbyli w tymże czasie 101 posiedzeń komisji z rzeczoznawcami i członkami Komisji Szacunkowej, które kończyły się często o godzinie 12 w nocy, bez żadnego za to dodatkowego wynagrodzenia.

Przecież ustawa o siedmiodzinnym dniu roboczym pracownika umysłowego nie dotyczy urzędników państwowych wogóle, a skarbowych w szczególności.

Czy właśnie dlatego, że są już tak ciężkie warunki pracy w Urzędach Skarbowych, należy nawoływać kupiectwo do utrudniania urzędnikom skarbowym wypełnienia ich obowiązków?

Czy sporządzenie wyciągów informacyjnych przez firmę istotnie jest tak uciążliwe?

Większa firma, posiadająca odbiorców lub dostawców w conto-corencie nawet dwustu, ma sporządzić dwieście sztuk informacji, w których podaje się: imię, nazwisko i adres klienta, rodzaj zakupionego lub dostarczonego towaru i kwotę ogólną, uzyskaną lub wpłaconą z tego tytułu za cały rok. Z chwilą, kiedy książki conto-corent są już i tak dla celów zestawienia bilansu podsumowane, sporządzenie takich wyciągów zajmie firmie jeden dzień pracy jednego urzędnika.

Ponieważ firm, prowadzących książki handlowe w okręgu Bydgoszczy jest przeszło 400, sporządzenie wyciągów przez Urząd Skarbowy wymagałoby około 300 dni roboczych jednego urzędnika, który to czas z korzyścią dla płatników mógłby być zużyty chociażby na rozpatrzenie zaległych odwołań. Dlatego w dobrze zrozumianym interesie samych płatników apeluję na tej drodze do kupiectwa prowadzącego książki handlowe, o wypełnienie próśb Urzędu Skarbowego w przedmiocie sporządzania wyciągów dla Biura Informacyjnego własnymi siłami.

Wacław Uramowski.

prośbę szczególniejszego uwzględnienia w przyszłym preliminarzu budżetowym Rzezypospolitej potrzeb uzdrowisk w dziedzinie komunikacyjnej, pocztowej i telegraficznej, kredytów na badanie wód oraz w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, przyczem prosili o poparcie starań co do zyskania wstępnego bodaj kredytu na budowę Państwowego Instytutu Balneologicznego, oraz co do dopuszczenia uzdrowisk do korzystania w dziedzinie inwestycji sanitarnych z kredytów długoterminowych w państwowych instytucjach ubezpieczeniowych.

Pan Minister oświadczył, iż sprawami przedstawionymi przez Związek się zainteresuje i w miarę możliwości udzieli im swego poparcia.

Górna część ciała skazana na rok więzienia.

W Delaware, mieście w stanie Ohio (U. S. A.), włamał się znany opryszek do skarbcza jednego z banków, usuwając kilka cegieł ze ściany. Wybity otwór był dostateczny, by przesunąć przezeń górną część ciała, co w zupełności wystarczyło, by mógł, nie wchodząc do skarbcza, chwycić stojącą opodal walizkę z kosztownościami. Zadowalając się zrabowanym skarbem, oddalił się przez nikogo nie zatrzymany.

Podczas rozprawy sądowej, obrońca oskarżonego dowodził, iż prawo zabrania wtargnięcia obcej osoby do cudzego pomieszczenia w celu rabunku, tymczasem w danym przypadku właściciwego wtargnięcia osoby nie było, ponieważ do pomieszczenia wtargnęło tylko pół osoby, a tego prawo nie przewiduje. Wobec tego wnosi o zwolnienie od odpowiedzialności pod sąd.

Sędzia jednak objaśnił, że termin osoba nie ma na myśli określenia całokształtu danej jednostki, lecz odróżnienie jej od zwierzęcia. Oczywiście, że głównym sprawcą wtargnięcia była górna część korpusu, a dolna odgrywała w niem bierną rolę, a właściwie była zniewolona przez górną część korpusu do podtrzymywania go podczas czynu, niezgodnego z prawem.

Sędzia skazał zatem górną część ciała włamywacza na rok więzienia, pozostawiając pod sądowi wolny wybór, czy zechce on wziąć ze sobą swe nogi i poddać je powtórnie przymusowi, czy też odciąć je.

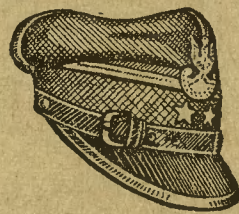
Włamywacz zdecydował się na to pierwsze.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L. ?

Kronika gdańska.

Z życia Tow. Ludowych na terenie Wolnego Miasta.

W ub. niedzielę odbył się w Domu Polskim w Gdańsku zjazd delegatów Towarzystw Ludowych z terenu Wolnego Miasta. Zjazd zajął wicepatron Czyzewski, referentem oświatowym p. niewski ze Starogardu. Wicepatronem okręgu wybrany został ponownie p. Czyzewski, referentem oświatową p. Sędzicki, zastępcą wicepatrona ks. proboszcz Komorowski. Zaznaczyć wypada, że Towarzystwa Ludowe na terenie W. Miasta Gdańska rozwijają się pomyślnie. Członkowie okazują dużo zainteresowania sprawami organizacyjnymi i wypełniają gorliwie swoje obowiązki.



Fabrykacja czapek
urzędniczych, wojskowych i szkolnych. Przybory mundurowe poleca

H. Bunn i Syn
Bydgoszcz 6316
ul. Gdańska nr. 153.
Wysyłka pozamiejscowa.

DRUKI
wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność:
klisze kreślarskie i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30

W niedzielę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 8¹⁵ zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz długoletni członek, były skarbnik i powstaniec **Franciszek Jasiczek** kupiec, zamieszkały w Mroczu.

W Zmarłym tracimy zasłużonego, serdecznego koleżę i przyjaciela. Cześć Jego pamięci. Ziemia za którą walczył, niech Mu lekką będzie.

Zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych Mroczu.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła paraf. i pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7. 8. o godz. 9.30. 20827

Dnia 3 sierpnia r. b. zmarła po krótkich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona i nasza kochana matka ś. p.

Helena z Rybaków Sobieralska

W ciężkim smutku pogrążony

Mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 6 po południu z domu żałoby Różana 9. Msza św. żałobna odbędzie się w środę o godz. 7 w kościele Św. Trójcy. 20825

W rejestrze handlowym A tutejszego Sądu wpisaną pod nr. 102 firmę **Władysław Kasprzak**, skład bławatów i konfekcji damskiej i męskiej w **Barcinie**. Właścicielem firmy jest kupiec **Władysław Kasprzak** w **Barcinie**. **Łabiszyn**, dnia 20 lipca 1929 r. 20846) **Sekretariat oddział I Sądu Grodzkiego.**

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny - Oddział w Poznaniu sprzedaje w drodze ustnego przetargu, poprzedzonego konkursem ofert, następujące

objekty rybackie (jeziora i ziemie z budynkami)

1. t. zw. wyspę rybacką Puszcza, w skład której wchodzi jeziora:

- a) Czarnuńskie
- b) Rościński-Młyński

o łącznej powierzchni ca. 153.20 ha. Do jezior tych dołącza się ziemie z budynkami o powierzchni ca. 15.98 ha.

Cena wywoławcza całości wyspy rybackiej Puszcza, t. j. jezior, gruntów i budynków została ustalona na zł 100.619,—

2. t. zw. osadę rybacką Dźwierzno, w skład której wchodzi jeziora:

- a) Stryjskie
- b) Szpitalne

o łącznej powierzchni ca. 183.09 ha.

Do jezior tych dołącza się ziemie z budynkami o powierzchni ca. 20 ha.

Cena wywoławcza całości osady rybackiej Dźwierzno t. j. jezior, gruntów i budynków została ustalona na zł 146.095,—

Dojazdy do wymienionych obiektów są zapewnione. O kupno ubiegać się mogą osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowo-rybackie jak również rolnicze.

W wypadku utrzymania się przy ustnym przetargu nabywca wpłaca 25% ceny ofertowej, natomiast reszta należności może być rozterminowana w ten sposób, że należność za jeziora może być prolongowana do lat 10 a za ziemie i budynki do lat 6 przy odpowiednim zabezpieczeniu w-g uznania Państwowego Banku Rolnego.

Na kupno ziem i budynków będzie udzielana pożyczka długoterminowa amortyzacyjna w 7% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na okres czasu do lat 30 w wysokości około połowy ceny szacunkowej. Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata w-g swego uznania.

Termin składania ofert wyznacza się do dn. 25. 8. 29 r. włącznie. Po tym terminie zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno (nazwa obiektu)”, do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu — Wydział Agrarny, ul. Fr. Ratajczaka 14.

Oferty winne być uzupełnione dokładnym życiorysem, świadectwem moralności, dowodem stwierdzającym stan finansowy, wzgl. fachowości zawodowo-rybackiej i rolniczej. Ewentl. należy podać nazwiska osób, na referencje których petenci mogą się powołać.

W wypadku dopuszczenia do przetargu ustnego kandydaci winni złożyć wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej.

Wszelkich informacji udziela zainteresowanym tak ustnych, jak i pisemnych Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu, Wydział Agrarny, wzgl. p. Kona-rzewski, likwidator Dóbr Runowskich, zamieszkały na miejscu w Runowie-Kraińskim, powiat Wyrzysk (przy kościele). 20849

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek dnia 6 sierpnia rb. o godz. 5 po poł. sprzedawać będę w **Próchnowie p. Margonin** publicznie najwięcej dającym za gotówkę

350 owiec starych, 150 jagniąt oraz 2 powózki

Obejrzeć można 18 minut przed przetargiem. 20839) **Mizgajski**, komornik sądowy w Chodzieży.

Wróciłem

Dr. K. SZYMANOWSKI, okulista

Gdańska 5 (20484) Tel. 1924

Przetarg przymusowy.

Dnia 6 sierpnia br. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w **Samsiecznie** za gotówkę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

2 maszyny drukarskie (t. zw. pedały)

20854) **Czternasty, kom. sąd. z p.**

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 7 bm. o godz. 11^{1/2} przed połud. sprzedawać będę w **Trzemiętowie** za gotówkę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

traktor i lokomobile

20844) **Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

W środę, 7 bm. o godzinie 12^{1/2} po południu sprzedawać będę w **Trzemiętowie** za gotówkę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

separator i 2 prosięta.

20845) **Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

Wróciłem

Dr. Dziembowski.

11108

Powróciłem

i przyjmuję od godz. 12 do 13. 20832

Fr. Piszczyk

inżynier budownictwa zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Bydgoszcz ul. Długosza nr. 7.

TAPETY

Pomorska 8. 55630

Przeprowadzki

każdego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowymi pod gwarancją (17996)

Władysław Poczekaj, dom ekspedycyjny.

Pomorska 38. Tel. 65.

POLECENIA

Kuśnierz

warszawski przerabia wszelkie futra modnie i tanio. Gdańska 48, Pracownia Fater. 18823

Fortepiany

pianina stroi i naprawia Paweł Wicherek, stroiciel fortepianów, Grodzka 16, róg Mostowej. 20634

Baczność! 20795

Polecam się do stawiania piecy i kuchień kaflowych oraz reperacji po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zdunski, Pod Blankami nr. 18, podwórze.

Panowie!

Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie ujątaniej „Ekonomja”, Dr. Emila Warmańskiego 15. 11242

Rowery-części

sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jak najprędzej „Rower” Gdańska 41. 11231

MATRYMONIALNE

Pierwszorzędne

biuro pośrednictwa małżeństw fachowy zarząd, praktyka zagraniczna, poleca natychmiast solidne i bogate partje. Podaj swe dane i wymagania, a bezwzględnie otrzymasz wiele poważnych ofert do wyboru. Napisz dziś jeszcze pod adresem: Biuro „Marjaż”, Warszawa, skrzynka pocztowa 816. 19798

Kawaler

blondyn, lat 29, przystojny, posiada dobry interes rzeźniczy i własne mieszkanie w większym mieście na Pomorzu, poszukuje inteligentnej panny odpowiednio wyposażonej, która ma zamiłowanie do interesu, celem szybkiego ożenku. Oferty proszę nadesłać z całym zaufaniem, możliwie z fotografią, którą się zwróci do Dz. Bydg. pod „Zdecydowany”. 20574

„PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasynskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski I-iej jakości wagonowo

dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalnie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658 ze składnicy: **Raławicka 14, tel. 378**

Szczapy sosnowe korowane

zimowego cięcia, zdrowe, suche, 1 kl., hurtownie wagonowo, jeszcze około 2.000 metr. dostarcza **Władysław Krymski**, Hurtownia drzewa **Solec Kujawski, telefon 18.** 11046

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Kopalnia złota!

Skład bławatów, konfekcji i galanterji w powiatowym mieście na Pomorzu, z powodu zmian rodzinnych, natychmiast z wpłatą ca. 100.000 zł

na korzystnych warunkach do nabycia.

Zgłoszenia pod „2122” „Kurier Pomorski” Starogard. 18469

Nadmłynarz poszukiwany

do nowoczesnego parowego młyna (Wojew. Poznańskie). Przemiał 40 ton. Pierwszorzędne kwalifikacje i energia. Wiek niewyżej 40 lat. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Bydgoskiego” pod „Nadmłynarz”. 20635

2 blacharzy-instalatorów

tylko siły pierwszorzędne, samodzielnie pracujące, znajdują na dobrych warunkach stałe zatrudnienie.

ZAKŁAD BLACHARSKO-INSTALACYJNY

Józef Sporny, Bydgoszcz

Moniuszki 1, telefon 11-14. 20830

Biegłą stenotypistkę

dla polskiej i niemieckiej korespondencji ewtl. ze znajomością ksiązkowości, z dobrimi świadectwami i referencjami 20826

poszukuje natychmiast

„RIKA” Wielkop. Towarz. Budowlane

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 9, telefon 172

Książkowa

pierwszorzędna siła, obeznana z wszelkimi pracami biurowymi, natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia z fotografią i dokładnym życiorysem skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „L. L. 65”. 20571

Dla naszego zakładu wodno-elektrycznego w **Gródku**, powiat Świecie, poszukujemy zaraz

samotnego kucharza.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia, przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu uprasza się nadsyłać do

Pomorsk. Elektrywni Krajowej „Gródek”, Toruń

ulica Mickiewicza 5. 20796

2 uczni

z lepszym wykształceniem szkolnym 20782

poszukuje Hurtownia towarów włóknistych

R. STOBIECKI, Stary Rynek 29.

Do apteki

poszukuję od 1 września

laboranta

dobrze poleconego, z dużą praktyką w aptece.

Zielona Apteka

Wejherowo, Pomorze.

20643

Sklep

z dużą ubikacją nadający się dla każdej gałęzi handlowej jest do 20756

wydzierżawienia

zaraz w Toruniu przy ul. głównej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sklep”.

Na raty

mieсяcznie **18 zł.**

pierwsza wpłata 36 zł.



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5. 4201